

Wredonnik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Exemplarz
pojedynczy

10
groszy

Prenumerata
miesięczna

2,50

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Ozapiwski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 12 i działu powieści — Jan Plazak; dodatku „Mój przyjaciel” na str. 9 i 10 — Ozesław Kędziński; tekstu redakcyjnego wyd. „K” na str. 6 i 7 — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego wyd. „L” — Konstanty Dobrzyński; działu sportowego — Stefan Sliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Lesiewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna. Poznań, św. Marcin 70.

Nr 47 Wydanie Ł

Rok 69

Niedziela, dnia 26 lutego 1939

mieckimi studentami Politechniki Gdańskiej na tle zajęcia w jednej z kawiarni we Wrzeszczu (afisz, zabraniający wstępu Polakom i psom — red.), polscy studenci zwołali w dniu wczorajszym wiec manifestacyjny.

Rezolucje tego wiecu zostały poczytane za obraźliwe (!—red.) przez niemieckich studentów, którzy zareagowali na nie w dniu dzisiejszym przez usunięcie przemocą studentów polskich z sal wykładowych. Zarząd

Polskiej Bratniej Pomocy protestował u rektora i pozostaje z nim w pertraktacjach, co do likwidacji incydentu.

Komisarz Generalny R. P. protestował w Senacie Wolnego Miasta, domagając się przedsięwzięcia kroków, które zapewniłyby studentom Polakom bezpieczeństwo osobiste i możliwość swobodnego odbywania studiów. Równocześnie Senat Wolnego Miasta oprotestował tekst rezolucji wiecu studentów Polaków.

Prowokacje gdańskie nie ustają

Gdańsk. (Tel. wł.). Zarządzeniem prezydenta policji odebrano debity pocztowy kilku pismom polskim w Gdańsku. Zarządzenie to jest umotywowane zamieszczeniem wiadomości o głośnej już dziś sprawie wywieszenia prowokacyjnego napisu „psy i Polacy niepożądani” na drzwiach wejściowych do kawiarni „Langfuhr”.

Ordynarna napaść

Skorzystał z tego „Danziger Vorposten”, aby w sposób swoisty zaata-

kować prasę polską. Według dziennika tego władze gdańskie dotąd z dużą wyrozumiałością i tolerancją odnosiły się do rzekomo napastliwych w stosunku do Gdańska artykułów, zamieszczanych w prasie polskiej. Obecnie „wyrozumiałość” ta się kończy...

„Nie ma podstaw — powiada „Vorposten” — do dalszej cierpliwości, tymbardziej, że ze strony polskiej wydano bardzo daleko idące zarządzenie odebrania debitu pocztowego „Dan-

ziger Vorposten” na czas nieokreślony. Mimo kilkakrotnych interwencji i zapytań urzędowych czynników gdańskich, dotąd nie nadeszła zadowalająca odpowiedź o zmianie tego całkowicie nieuzasadnionego zarządzenia.”

Wreszcie „Vorposten” zapowiada, że prezydent policji będzie musiał zakazać rozpowszechniania wszystkich pism polskich w Gdańsku, jeśli prasa polska nie zmieni tonu. (1 Red.)

Jest rzeczą co najmniej dziwną, że sprawę odebrania debitu pocztowego „Danziger Vorposten” traktują władze polskie z niezrozumiałą tajemniczością. W Gdyni i w Gdańsku wszyscy wiedzą, że czynniki polskie dawno już zgromadziły niezliczoną ilość dowodów na to, że „Vorposten” prowadzi systematyczną akcję uwłaczania naszej godności narodowej i poniżania autorytetu państwa.

Ton, jakim posługuje się w stosunku do Polski jest wybitnie prowokacyjny. Mimo wszystko, zawsze jeszcze nie jest jasną sprawą odebrania debitu pocztowego pismu. Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że przyczyn tej niejasności szukać należy w okolicy ul. Wierzbowej w Warszawie.

Prasa polska tymczasem, referując o prawdziwych faktach z terenu gdańskiego, spotyka się obecnie z groźbą zakazu.

Gdańsk musi zrozumieć

Należy się wreszcie chyba spodziewać zdecydowanego wkroczenia władz polskich. Gdańsk musi zrozumieć, jako uzależniony od Polski, że nie ma prawa ograniczania swobody prasy naszej na swoim terenie. Musi też pogodzić się z faktami, że na terenie Rzplitej będą zakazane te wszystkie prasowe organy gdańskie, które działają na szkodę państwa polskiego. Nie możemy pozwolić, aby gdański „policmajster” groził bezkarnie prasie polskiej. (p)

Francja i narodowa Hiszpania

W poniedziałek ma nastąpić oficjalne uznanie rządu gen. Franco

Paryż. (ATE). „Exchange Telegraph” donosi, że według wiadomości z Burgos gen. Franco wyraził zgodę na wymianę ambasadorów z Francją i Anglią po uznaniu de jure rządu narodowego przez te państwa.

Sen. Bérard powrócił do Paryża w piątek wieczorem i złożył raport o przebiegu swej misji. Rząd francuski powiadomił prez. Azanę o decyzji uznania

gen. Franco na 24 godziny naprzód, dając w ten sposób czas Azanę na ogłoszenie proklamacji, oznajmiającej znieśnienie stanowiska prezydenta republiki hiszpańskiej, aby w ten sposób uniknąć wyboru innego.

Sam fakt uznania rządu w Burgos nastąpi w poniedziałek na popołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów.

Pastor Gerhard przemycił pieniądze

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu niemieckiego działacza

Łódź, 24. 2. — W dalszym ciągu procesu przeciwko pastorowi Jakobowi Gerhardowi z Bełchatowa byli badani dalsi świadkowie. Ciekawie zwłaszcza wypadły zeznania komendanta posterunku policji w Bełchatowie Adama, który stwierdził, że do lipca 1937 r. Gerhard masowo ekspediował robotników do Niemiec i w ten sposób wyjechało ponad 150 osób zarówno z Bełchatowa jak i z sąsiedniej wsi Łęka. Wyjeżdżali nie tylko Niemcy, ale i Polacy.

Śwd. Konstanty Szubert zeznał, że za nadesłane z Niemiec od Horsta Ger-

harda 100 marek niemieckich otrzymał 150 zł, co w przeliczeniu na kurs ówczesny było okrojeniem o 70 zł na niekorzyść Szuberta.

Dalsi dwaj świadkowie funkcjonariusze policji zeznawali na temat zatrzymania świadectw i metryk, wystawionych w języku niemieckim przez pastora Gerharda.

Sąd po tych zeznaniach zarządził przerwę do dnia dzisiejszego. Zeznawać jeszcze będzie 40 świadków. Przemówienia obrony i oskarżenia przewidyje się dopiero na wtorek 28 bm.

Wizyta min. Becka w Paryżu?

(d) Paryż. (Tel. wł.) Wyjazd amb. Łukasiewicza z Paryża do Londynu wywołał bardzo liczne komentarze i domysły.

„L'Epoque” oraz kilka innych dzienników twierdzą, że ostatnia rozmowa amb. Łukasiewicza z min. Bonnetem dotyczyła zaproszenia min. Becka, aby w drodze powrotnej z Londynu zatrzymać się w Paryżu.

Nie lekcewazyć sił i ducha Wielkiej Brytanii

Mowa min. Halifaxa w Izbie Lordów o solidarności angielsko-francuskiej

London. (ATE). Minister spraw zagranicznych lord Halifax złożył w Izbie Lordów doniesienie oświadczenie, które ujęte jest w następujących głównych ustępach przemówienia:

„Deklaracja premiera Chamberlaina z dnia 4 lutego o solidarności angielsko-francuskiej przedstawia jednomyślny pogląd rządu Jego Królewskiej Mości. Przyjęcie, z jakim ta deklaracja spotkała się stanowi najlepszy dowód, że cieszy się ona prawie jednomyślnym poparciem całego kraju.

„W niektórych kołach doniosłość tej deklaracji jest pomniejszana. Mogę jedynie oświadczyć, że ocena taka jest błędna i że oświadczenie swoje premier ogłosił bez żadnych ukrytych zastrzeżeń. Ton deklaracji może być określony, używając porównania, z ostrzeżeniami, tak rozpowszechnionymi na skrzyżowaniach dróg: „Baczność! Zatrzymaj się przed główną drogą!”

O zatargu włosko-francuskim

Omawiając zatarg włosko-francuski lord Halifax oświadczył:

„Zatarg ten nie dotyczy Anglii bezpośrednio, lecz jesteśmy w nim bardzo zainteresowani, gdyż nie tylko przyjaźń nasza z Francją oparta jest na żelaznej podstawie, ale udało się nam przywrócić dobre stosunki z Włochami i utrzymać je w przyjaznej atmosferze. Rządy francuski i włoski jednak nie okazały żadnej chęci skorzystania z pośrednictwa trzeciego mocarstwa.”

Krytykując wojnę jako narzędzie

polityki państwowej, lord Halifax zakończył swe przemówienie słowami:

„Naród angielski przeciwstawi swą siłę jakiegokolwiek groźbie skierowanej przeciwko jego niepodległości, czy też żywotnym interesom kraju. W takim wypadku rządu Anglii i Francji rozpoczyna natychmiast współpracę we wzajemnej obronie. Nie popełnijmy omyłki: materialne i moralne bogactwa kraju naszego są olbrzymie, a

duch narodu nie zmienił się. Nie pragniemy próby naszej siły, gdyż uważamy, że wojna wprowadza więcej chaosu, niż stabilizacji i że przy dobrej woli wszystkie spory mogą znaleźć rozwiązanie na drodze pokojowej. Nikt, kto zna charakter angielski, nie może jednak wątpić, że gdy zajdzie potrzeba, naród angielski stanie do obrony swej wolności z tym samym męstwem co zawsze!”

Macki obcego wywiadu w Szwecji

Narodowo - socjalistyczny „Nordycki Związek Młodzieży” trudnił się szpiegostwem

(d) Sztokholm. (Tel. wł.) Zakończył się tu sensacyjny proces członków tzw. „Nordyckiego Związku Młodzieży”. Związek był organizacją o ideologii narodowo-socjalistycznej, jednakże członkowie jego nie tyle interesowali się ideologią, ile zbieraniem informacji o uzbrojeniu i stanie liczebnym armii szwedzkiej. Kilku członków tej dość rozpowszechnionej organizacji zbiegło

za granicę, gdy władze przystąpiły do rewizyj i aresztowań.

Po parodniowej rozprawie, w której udowodniono organizacji działalność na rzecz obcego wywiadu, oskarżeni skazani zostali na kary więzienia po 5 lat i więcej. Przeciwko zbiegłym członkom organizacji wdrożono osobne postępowanie.

Sprawa tajemniczych sygnałów

Powodem zaniepokojenia, a może i katastrofy, była prawdopodobnie wędrująca mina

London. (ATE). Tajemnicza sygnałów SOS, otrzymanych w środę przez amerykańską stację radiową w Chatham od statku „Pecc”, nie jest dotychczas wyjaśniona.

Jak już donosiliśmy, transatlantyk kanadyjski „Empress of Australia”, który przybył na miejsce podane w wiadomości radiowej, nie znalazł żadnych śladów katastrofy. Na liście Lloyda nie istnieje w ogóle statek o nazwie „Pecc”. Nasunęło się przypuszczenie, że mogło to chodzić o angielski statek towarowy „Pecton” o pojemności 7.463 ton, który jest w drodze z Trinidadu do

Southampton z ładunkiem nafty.

W kołach admiralicji amerykańskiej panuje przekonanie, że jeżeli sygnały są prawdziwe, to pochodzą ze statku, który prawdopodobnie natknął się na wędrującą minę. Admiralicja amerykańska posiada informacje o minie, która zaobserwowana została w okolicy podanej w wezwaniu radiowym.

Jednakże — jak już donosiliśmy — kapitan statku angielskiego, który przybył w czwartek na Azory, powiadomił władze o dwóch łodziach podwodnych, spolkanych na południe od wysp.

Odżywa projekt Jędrzejewicza!

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach, zbliżonych do OZN, ze szczególnym naciskiem mówi się o przeprowadzeniu reformy organizacji wyższych uczelni. Zwolennicy reformy nie mają jeszcze żadnych gotowych projektów, a ponieważ dają się słyszeć głosy, przekładające reformę jędrzejewiczowską nad obecnie obowiązującą organizację, kto wie, czy nie spotkamy się ponownie z projektem reformy J. Jędrzejewicza. (w)

Kredyt towarowy dla Bułgarii

Warszawa. (Tel. wł.) Bułgarskie sfery gospodarcze podjęły w Warszawie starania o uzyskanie kredytu towarowego na 700 miln. zł i płatnego w ciągu 12 lat. Przebieg rokowań nie jest na razie znany. (w)

Podróż płka Koca

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Plk Koc ma podobno niebawem wyjechać do Anglii i Stanów Zjedn. celem przekonania się z ramienia pewnych sfer decydujących o możliwościach kredytowych w tych krajach.

Ulgi taryfowe

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Komunikacji przyznało ulgi taryfowe przy przewozie do Niemiec wyrobów z żelaza i stali. (w)

Biuro kolonialne przy Prezydium Rady Min.

Warszawa. (Tel. wł.) Sfery rządowe zamierzają stworzyć przy Prezydium Rady Ministrów osobne biuro kolonialne w celu koordynowania akcji poszczególnych ministerstw w dziedzinie zagadnień surowcowych, handlu i ekspansji morskiej. (w)

Zakaz kumulowania stanowisk

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, zakazujący równoczesnego zajmowania posad publicznych z niektórymi wolnymi zawodami. Okazało się, że osoby, znajdujące się na stanowiskach państwowych i samorządowych, równocześnie uprawiają wiele zawodów, jak wykonywanie kierownictwa budowlanego itp. (w)

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór wener. i moczopielowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.

Dokoła zatargu włosko-francuskiego

(d) Londyn. (ATE) Korespondent ATE dowiaduje się, że pogłoski, jakoby premier Chamberlain miał podjąć się pośrednictwa w zatargu włosko-francuskim, nie odpowiadają prawdzie. W stanowisku rządu angielskiego nie zaszła żadna zmiana od czasu oświadczenia premiera, że sprawa ta winna być załatwiona w drodze bezpośrednich rokowań między Paryżem a Rzymem oraz że Anglia nie zgodzi się na żadną zmianę status quo w zachodniej części Morza Śródziemnego.

Podczas rozmów ambasadora Perth z min. Ciano w Rzymie przedstawiciel rządu angielskiego zwrócił uwagę min. Ciano na ujemne wrażenie, jakie sprawa w Anglii antyfrancuska kampania prasy włoskiej oraz zażądał wyjaśnienia w sprawie ostatnich transportów wojskowych włoskich do Afryki.

Węgry podpisały Pakt Antykominternowski

Budapeszt. (PAT). Dziś o godz. 11 w ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiło uroczyste podpisanie protokołu o przystąpieniu Węgier do Paktu Antykominternowskiego.

Protokół podpisali: węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky, poseł niemiecki von Erdmannsdorff, poseł japoński Matsumiya i włoski charge d'affaires Fermentini.

Prześladowanie Polaków w Rzeszy

Warszawa. (Tel. wł.) W Raciborzu w 50 rocznicę istnienia polskiego Tow. Śpiewaczego wydało ono śpiewnik polski. Jeszcze przed wydaniem „Gestapo” skonfiskowało cały nakład w drukarni. (w)

Anglia a plan inwestycyjny COP

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach gospodarczych potwierdzają wiadomości o zainteresowaniu się angielskich sfer przemysłowych ekspansją kredytów w Polsce. Głównym obiektem zainteresowania się jest plan inwestycyjny w COP-ie. (w)

Powódź w Brazylii

Rio de Janeiro. (PAT). W miejscowości Apparecida do Norte (stan Sao Paulo) nastąpiło skutkiem ulewnych deszczów przerwanie tamy. Wezbrane wody podmyły liczne domy oraz zniszczyły plantacje kawy. W katastrofie powodzi zginęło 5 osób.

Strasna katastrofa w kopalni

Montceau les Mines (depart. Sekwany). (PAT). W tutejszej kopalni węgla nastąpiła eksplozja skutkiem zapalenia się pyłu węglowego. 12 górników zostało zabitych na miejscu, 13 zaś odniosło rany, przy czym należy się liczyć ze śmiercią kilku spośród nich.

Ostatni transport „czerwonych”

Paryż. (PAT). „Le Matin” donosi, że ostatni transport uchodźców hiszpańskich, pragnących wrócić do Hiszpanii narodowej, wysłany będzie w ciągu 48 godzin. Sen. Berard poinformował o tym min. Jordana.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 lutego 1939 r.

Dewizy:	franc	czek	szwedz
Belgia	89.00	88.78	89.22
Berlin	—	212.01	213.07
Gdańsk	—	99.75	100.25
Amsterdam	283.00	283.28	283.72
Kopenhaga	111.10	110.82	111.88
Londyn	24.88	24.81	24.95
Nowy Jork czek	5.30	5.28 1/2	5.31 1/2
Nowy Jork kabel	5.30 1/2	5.29	5.31 1/2
Oslo	—	121.73	125.37
Paryż	14.07	14.03	14.11
Praga	—	18.08	18.16
Sztokholm	128.15	127.83	128.47
Zurych	120.45	120.15	120.75
Madryt	—	37.80	37.94
Helsinki	—	10.94	11.00
Montreal	5.28 1/2	5.27	5.29 1/2

Tendencja mocniejsza.

Waluty:	czek	szwedz
Belgi belgijskie	88.75	89.22
Dolary amerykańskie	5.29 1/2	5.29
Dolary kanadyjskie	5.24	5.26 1/2
Florenty holenderskie	282.00	283.72
Franki francuskie	14.01	14.11
Franki szwajcarskie	119.95	120.75
Funt angielski	24.79	24.95
Guiney galeński	99.75	100.25
Korony duńskie	110.60	111.38
Korony norweskie	124.45	125.37
Korony szwedzkie	127.55	128.47
Liry włoskie	17.75	18.00
Marki fińskie	10.70	11.00
Marki niemieckie srebrne	71.50	74.50

Oblężenie i papiery wartościowe:

4 1/2% wewnętrzna	67.50	68.00	ost. setki
3% inwestycyjna I em.	95.00	serie	98.25
3% inwestycyjna II em.	94.75	95.00	98.50 99.00
5% konwersyjna	71.25		
5% kolejowa	69.00		
4% promiowa dolarowa	44.50		
4% konsolidacyjna	68.50		
4 1/2% Ziemię seria piąta	64.13	64.50	64.25

Tendencja dla pożyczek mocna, dla listów utrzymana.

Akcie:	134.00
Bank Polski	60.00
Bank Handlowy	41.00
Cukier	39.50
Węgiel	43.75
Litpop	43.50
Modrzejów	95.00
Ostrowiec	21.00
Starachowice	77.50
Zyrardów	78.50
	58.75
	59.50
	59.25
	67.50

Tendencja mocna.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz. 24. 2. 39 r. — Pszeniec 19.00 do 19.50; żyto 14.75—15.25; jęczmień I 17.00 do 17.85 II 17.10—18.5; owies 14.25—15.75; mąka pszenna 65% 33—34; otręby pszenne m. 12—12.50, sr. 12—12.50, gr. 12.75—13; otręby żytnie 10.75 do 11.50.

Katowice. 24. 2. 39 r. — Pszenica cz. 21.25—75, j. 20.50—21, zb. 19.75—20.25; żyto 15.00 do 15.25; jęczmień przem. 17.25—75, past. 16.25 do 16.75; owies j. 16.50—17, zb. 15.50—75; mąka pszenna 65% 32.25—33.25; otręby pszenne gr. 12.50—13, sr. 11—11.25, m. 10—10.50; otręby żytnie 10—10.50.

Łódź. 24. 2. 39 r. — Pszenica j. 20.75—21, zb. 20.25—50; żyto 14.25—15.50; jęczmień przem. 16.50—17; owies I 16.25—75, II 15.25—75; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.50 do 25.50; otręby pszenne gr. 14.50—75, sr. 11—11.25, m. 11.25—50; otręby żytnie 9.75—10.

Lwów. 24. 2. 39 r. — Pszenica cz. 22.75 do 23.75, zb. 19.50—19.75, biała j. 20.50—20.75; żyto I 14.00—14.25, II 13.00—13.25; jęczmień przem. 17.25—50, past. 16.50—75; owies j. 16.00 do 16.25, zb. 15.50—75; mąka pszenna 65% 34.00 do 35.50; mąka żytnia 65% 24—26; otręby pszenne gr. 10.75—11, sr. 9.50—75, m. 10.75—11; otręby żytnie 8.75—9.

Warszawa. 24. 2. 39 r. — Pszenica cz. 22.25—15, j. 20.75—21.25, zb. 20.25—75; żyto I 14.25—75; jęczmień I 17.75—18, II 17.50—75; owies I 14.75—15, II 14—14.50; mąka pszenna 65% 33.50—35; otręby pszenne gr. 12.50—13, sr. 11.50 do 12, m. 11.50—12; otręby żytnie 9.75—10.50.

Nowe żądania Niemców w Czecho-Słowacji

Po wizycie w Berlinie pos. Kundt przedstawił nowe warunki — Nacisk niemiecki rośnie

(d) Londyn. (ATE) Korespondent „Daily Telegraph” donosi, że przewodca niemieckiej mniejszości w Czecho-Słowacji pos. Kundt po trzydniowej wizycie w Berlinie przywiózł nowe żądania autonomiczne, składające się z następujących punktów:

1) Specjalne uprawnienia dla mniejszości niemieckiej w Czecho-Słowacji.
2) Mianowanie Kundta na ministra dla spraw niemieckich w rządzie centralnym oraz niemieckich podsekretar-

zy stanu przy rządzie słowackim i karpatorskim.

3) Pozwolenie założenia Partii Narodowo-Socjalistycznej w Czecho-Słowacji, do której będą mieli również prawo należące obywatele czescy.

4) Przywrócenie urzędników pochodzenia niemieckiego na stanowiska, z których zostali usunięci podczas kryzysu jesiennego.

Jak donosi korespondent, premier Beran przeciwny jest przyjęciu tych

żądań, natomiast min. Chvalkovsky i gen. Krejczy są za poczynieniem pewnych ustępstw na rzecz Niemców.

Nacisk Rzeszy

(d) Praga. (Tel. wł.) Nacisk Niemiec staje się coraz silniejszy. Chodzi im głównie o osłabienie siły militarnej Czecho-Słowacji.

Rzesza dąży do redukcji wojska do 50 tys. i podziału na trzy formacje: czeską, słowacką oraz ruską.

Polska i Włochy

Do Warszawy przybył z oficjalną rewizytą minister spraw zagranicznych króla Italii i cesarza Etiopii, p. Galeazzo Ciano hrabia di Cortellazzo. Zaufany współpracownik Mussoliniego, mimo młodego wieku — liczy 36 lat — należy do wybitnych postaci politycznych wśród współczesnych. Hr. Ciano ma już dziś piękny i chlubny dorobek jako dyplomata, żołnierz i mąż stanu.

Manifestacje przyjaźni i serdeczności, z którymi w Polsce zetknie się włoski minister, będą bezpośrednie, pełne ciepła i szczerości wykraczając daleko poza ramy, które w takich okolicznościach określa protokół. Wysoka jest bowiem temperatura uczuć narodu polskiego dla godnego podziwu narodu włoskiego.

Na przestrzeni ostatnich wieków istniało wielkie podobieństwo losów narodu polskiego i włoskiego. Bohaterskich wysiłków wymagało wyzwolenie się obu narodów spod przemocy obcych. Opatrzność pozwoliła Włochom odzyskać niepodległość o przeszło pół wieku wcześniej od Polski. Toteż na ziemi włoskiej sprawa naszej niepodległości znajdowała się w wdzięcznej pamięci rycerski gest senatora Luigi Montrosora, który 7 grudnia 1915 zgłosił w parlamencie włoskim interpelację i deklarację w sprawie niepodległości i zjednoczenia Polski.

Pełne uznanie żywi społeczeństwo polskie dla żywiołowego odrodzenia Italii pod tchnieniem faszystwu, historycznego dzieła Mussoliniego.

Dzięki mądrym kierownictwu „Duce” w niecałych 20 latach wiecznie młody naród włoski dokazał cudu przeobrażenia swego państwa w mocarstwo pierwszej rangi. Dziejowa w tym zasługa faszystwu.

Gdy w r. 1922 Mussolini ze swoimi „fasci” maszerował na Rzym, kraj był na progu anarchii. Socjaliści, komuniści i z marksizmem duchowo spokrewnione jacejki masonsko-żydowskie gotowały ojczyźnie Dantego los Hiszpanii z lat 1936—38. Bojowy nacjonalizm, reprezentowany przez faszystw i żołnierzy frontowych wielkiej wojny, uprzedził „czerwonych” w uderzeniu. Temu zawdzięcza Rzym, że nie zasnął niedoli Madrytu.

Patriotyczny i konstruktywny charakter narodowego ruchu odrodzeniowego natychmiast został oceniony przez króla Wiktora Emanuela III. Dzięki temu rewolucja narodowa rozegrała się w ramach prawnokonstytucyjnych, a zasłużona dynastia sabaudzka znalazła się w jednym szeregu z twórcami nowej Italii.

Rozprzeżeniu, wsączeniu przez doktrynę liberalną i socjalizm do moralności zbiorowej i jednolitej, faszystw przeciwstawił cnoty starego Rzymu. Ustrój narodu oparł na nierozważalnej więzi rodziny. Siłę państwa na jego naturalnej jedności z narodem.

W dziedzinie zewnętrzno-politycznej faszystw nawiązał do najchwałobniejszej karty starożytnego Rzymu: nawrócił do aktywnej i przodującej roli w basenie śródziemnomorskim. W Europie skierowała Italia faszystowska dużą uwagę na basen naddunajski, gdzie znalazła politycznych klientów w Austrii i na Węgrzech, związanych z nią „protokółami rzymskimi”.

Próbie ogniową wytrzymałości i trwałości przeszedł ustrój faszystowski ze wspaniałym wynikiem podczas wojny z Abisynią. Włochy wyszły z niej nie tylko zwycięsko, ale już jako mocarstwo i imperium.

Dziś Italia faszystowska waży swą moralną siłą gatunkową, potencjałem wojennym i gotowością działania jako jeden z najpotężniejszych czynników polityki europejskiej.

W akcji międzynarodowej znajduje się Italia u boku Niemiec. Że doszło do zmontowania „osi” Berlin — Rzym, tkwi w tym największy błąd krótkowzroczności państw zachodnioeuropejskich. Przeciwdziałali jeszcze w roku 1935 wypchania Italii w obje-

cia niemieckie premier Laval, a w Anglii min. Hoare. Obaj nie znaleźli jednak wówczas zrozumienia u ziomeków. Doktrynerskie stanowisko państw Ligi Narodów, zastosowanie sankcyj przeciw włoskich w czasie wojny abisynskiej, a po jej zakończeniu zwłanie przez Anglię i Francję z uznaniem nowego stanu rzeczy, doprowadziło do ubolewania godnego zaognienia stosunków między mocarstwami zachodnioeuropejskimi a Italią i do związania się Rzymu z Berlinem.

Baczone przyjrzenie się bilansowi włosko-niemieckiej współpracy pozwala łatwo spostrzec, że lwią część korzyści z funkcjonowania „osi” odnieśli Niemcy. Częściowo nawet kosztem swojego włoskiego partnera. Rzesza rozrosła się bowiem terytorialnie na rachunek Austrii i Czecho-Słowacji. Ale rozbiła również system naddunajskiej klienteli Rzymu, likwidując Austrię i rozszerzając penetrację polityczną i gospodarczą na całe zagłębie Dunaju i państwa bałkańskie. Zagroździwszy sobą drogę do Europy środkowej i południowo-wschodniej, Niemcy pragną obecnie skierować cały dynamizm Italii wyłącznie na basen śródziemnomorski w celu aż nadto przejrzystym.

Narastające siad napięcie między Rzymem i Paryżem szczerze niepokoi naród polski. Nie może on pogodzić się z myślą, iż między łacińskimi siostrzycami istnieją takie różnice zdań i interesów, których nie daloby się wyrównać przy dwustronnych chęciach. Polska, związana z Francją przymierzem, które uważa za kamień węgielny systemu swej polityki zagranicznej, może więc życzyć sobie tylko najgoręcej, aby w interesie pokoju europejskiego i europejskiej równowagi nastąpiło szybko odno-

wienie współpracy włosko-francuskiej.

Umożliwi to powrót dyplomacji włoskiej do ważnych spraw środkowej i południowo-wschodniej Europy i restytucję pozycji Italii, nadwątlonej „Anschlusssem”, arbitrazem wiedeńskim i postępującym naporem polityczno-gospodarczym Trzeciej Rzeszy na obszary, które jeszcze przed kilku laty były przeważnie sferą włoskich wpływów. Żywimy przekonanie, że współpraca polityczna Polski z Włochami na tym terenie przyczyni się twórczo do uporządkowania położenia środkowo-europejskiego.



Galeazzo Ciano hr. di Cortellazzo, minister spraw zagranicznych Italii

ŻYCIE POLITYCZNE

POLACY GREKO-KATOLICY

W ciągu ostatnich lat dwudziestu w diecezji lwowskiej ludność polska obrządku rzymsko-katolickiego wzrosła o 100 tysięcy dusz, nie licząc kolonistów, którzy przybyli z zachodu. W tym czasie liczba duszpasterzy wzrosła minimalnie. Odczuwa się dotkliwie brak dostatecznej ilości parafii rzymsko-katolickich. Kościoły obrządku rzymsko-katolickiego w tej diecezji są tak rzadko rozsiane, że Polacy często są po prostu zmuszeni korzystać z usług cerkwi grecko-katolickiej. Na obszarze jednej parafii obrządku łacińskiego mieści się dokładnie pięć grecko-katolickich. Nie dziwny się, że w takich warunkach nawet wojskowi osadnicy chrzczą dzieci w cerkwiach — bo te są o wiele bliżej położone.

Tu właśnie bierze początek owa sławna „kradzież dusz”. Dzieci, zapisywane do ksiąg metrykalnych w cerkwiach, podawane są w statystykach za „ukraińców”, choć często mają rodziców najrdzenniejszych Polaków. Brak dostatecznej liczby parafii rzymsko-katolickich powoduje stały wzrost Polaków grecko-katolików. Na terenie naszych województw południowo-wschodnich urosła do poważnej siły. Liczą około pół miliona (430 000) dusz, stanowią zatem 13% ogółu wiernych kościoła grecko-katolickiego.

Tych pół miliona Polaków przeżywa istną tragedię.

Kościół grecko-katolicki miał kiedyś duchowieństwo polskie. Jeszcze do niedawna spotykało się przedstawicieli tego duchowieństwa, które uważało się i było z ducha oraz z kultury polskie. W ostatnich dziesiątkach lat kościół grecko-katolicki uległ ukraińczeniu. Duchowieństwo grecko-katolickie stało się narzędziem polityki wrożej Polsce. Cerkiew przeobraziła się w bastion wojującego szowini-

zmu ukraińskiego. Łatwo sobie wyobrazić, jak oplakane w tym stanie jest położenie tych pół miliona Polaków grecko-katolików. Nie ulegli oni jednak, organizując się i stają do walki o swe słuszne postulaty.

Czego się domagają:

- 1) tworzenia polskich parafii grecko-katolickich, tam gdzie istnieją większe skupienia Polaków grecko-katolików;
- 2) wprowadzenia osobnych kazań w języku polskim;
- 3) spowiedzi, modlitwy i pieśni kościelnej dla Polaków w języku polskim;
- 4) nauki religii dla dzieci Polaków grecko-katolików w języku polskim;
- 5) dopuszczenia Polaków do seminarium grecko-katolickiego we Lwowie;
- 6) zaprzestania kazań politycznych w cerkwi i poniżania w nich godności narodu polskiego i państwa.

Oto postulaty Polaków grecko-katolików.

Czynnikom decydującym powinny je wziąć pod poważną uwagę choćby dlatego, że Polacy grecko-katolicy to 13% wiernych kościoła grecko-katolickiego. Rząd polski powinien zrobić wszystko, aby sprawa znalazła należyte poparcie w Rzymie. Sprawa to niezmierniej doniosłości, wymaga rostrzygnięć rychłych i sprawiedliwych.

DRUGA ROCZNICA „OZONU”

Mineło właśnie dwa lata od chwili, gdy plk. Koc ogłosił swoją „deklarację ideową”, mającą „Ozonowi” zapewnić sympatię i poparcie społeczeństwa. Pamiętamy dobrze, jak to wówczas wszystko było na usługi: radio i prasa, tysiące, setki tysięcy ulotek, afiszów, oblepienie murów i ścian, ryk głośnień na placach publicznych. Ile pieniędzy to wszystko kosztowało i kto za to płacił? To tajemnica.

Wiadomo tylko, że „Ozon” „nie chwy-

ROMAN DMOWSKI

PRZYCZYNNKI — PRZEMÓWIENIA

Cena 2 zł 50 gr.

Skład główny: Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

W Łodzi we wszystkich księgarniach i admin. „Oregdownika”, Piotrkowska 91.

W pracy tej zabierają głos: dr Marian Seyda, ks. infułat Józef Prądzyński, Zygmunt Wasilewski, prof. Ludwik Jaxa Bykowski, prof. Bohdan Winiarski, prof. Kazimierz Tymieniecki, prof. Karol Stojanowski, Władysław Jabłonowski, dr Tadeusz Bielecki, Celestyn Rydlewski, Mieczysław Suchocki, Stanisław Czapiewski, Jan Rembieliński.

Praca ta zawiera także niewydane dotąd nigdzie przemówienia Romana Dmowskiego.

zg 255/6

cił”. Postępując się demagogicznie, łącznie w interesie własnej grupy politycznej, hasłem obrony państwa i nadużywając tego hasła, wykazał zaraz na początku, że chodzi mu tylko o wypełnienie tej straszliwej pustki organizacyjnej, jaka powstała po rozwiązaniu, spaleniu akt i zatarciu wszelkich śladów po smutnej pamięci B. D. Mając do dyspozycji najpotężniejszy w państwie aparat propagandy, mając oficjalne poparcie moralne, i — co najważniejsze — materialne, nie zdołał przy tym wszystkim zdobyć zaufania choćby drobnej części społeczeństwa. Naród odwrócił się od „Ozonu” jeszcze wyraźniej, niż od dawnego BBWR.

Zdając sobie sprawę z postępów idei narodowej w społeczeństwie polskim, „Ozon” przyjął szyld narodowy, co wyraziło się nawet w nazwie organizacji. Niestety, zaraz po swych narodzinach znalazł się „Ozon” w najzaciętszej walce właśnie z polskim obozem narodowym. „Nacjonalisci” „ozonowej” produkcji znajdowali wyrazy uznania dla Żydów, z których „poszczególne jednostki należą do polskiej wspólnoty narodowej”. Podobnie i „Ozon” korzystał z wzajemności, ciesząc się sympatią i poparciem Żydów, zwłaszcza w okresach wyborów.

Falszowanie idei narodowej, polegające na głoszeniu hasel narodowych przy równoczesnej współpracy z Żydami, połączył „Ozon” z hasłem zjednoczenia narodowego. Niestety i to hasło, w zasadzie tak słuszne i pożądane, nie uzyskało odźwięku w narodzie a to dlatego, że miało być dyskutowane wyłącznie na rzecz obozu przrządowego, niepopularnego w masach.

„Ozon” zapomniał, że zjednoczenia nie można pojmować jako cel, lecz jako ośrodek do realizacji jakiegoś programu. Zapomniał prócz tego o najważniejszym: że nie można jednoczyć ognia z wodą, narodowców z socjalistami, narodu polskiego z narodem żydowskim. Z takiego „zjednoczenia” nie będzie. Nie można też jednoczyć narodu mechanicznie, lecz można tylko porwać go ukazaniem i realizowaniem wielkiej, twórczej idei. Takie zjednoczenia dokonuje się już w Polsce od dawna i szukać go nie trzeba. Dokonuje się ono jednak poza „Ozonem”, jak to wykazały i wykazują wyniki wyborów samorządowych.

Druga rocznica „Ozonu” wskazuje, jak beznadziejne są próby organizowania społeczeństwa na rozkaz. Ludzie patrzą z politowaniem na dzisiejsze wysiłki „Ozonu” i kiwają głowami.

PRZEGLĄD PRASY

Geografia „Ozonu”

„Polskie Radio” ogłosiło w tych dniach zdumionym słuchaczom, że OZN tym góruje nad innymi stronicami politycznymi, że zasięg jego wpływów obejmuje obszar całego państwa. W związku z tym „Warszawski Dziennik Narodowy” pisze:

„Fakt obecności OZN na całym obszarze naszego państwa tłumaczy się bardzo prostą okolicznością, ta mianowicie, że na całym obszarze Rzeczypospolitej, w każdym jej powiecie, są starostowie. Gdyby nie ta drobna okoliczność, „Polskie Radio” znalazłoby się w nielada kłopotcie, chcąc dowiedzieć słuszności swojej teorii. OZN bowiem jest organizacją stworzoną i utrzymaną przede wszystkim przez administrację polityczną, jego zaś wpływy sięgają tak daleko, jak daleko sięga wpływ tej ostatniej.”

Tym się też tłumaczy geografia „wpływów” OZN rozsnających w miarę posuwania się z zachodu na wschód Polski.

„Im bardziej na wschód — pisze „Warszawski Dziennik Narodowy” — tym poziom cywilizacji staje się niższy, warunki bytowania prymitywniejsze, wyrobienie obywatelskie słabsze i co za tym idzie, znaczenie i rola administracji większe.”

Geografia ta jest bliźniaczo podobna do tej, jaka mieliśmy za czasów BBWR. Ze zmianą BBWR na „Ozon” nic się w tym zakresie nie zmieniło.

Roman Dmowski mówi:

Spoleczeństwo nasze wykazało w wojnie europejskiej wiele zdrowego instynktu narodowego, zrozumienia, gdzie leży dobro Polski, od czego jej przyszłość zależy. Objawiło się to w wróceniu się jego dążeń przedewszystkiem ku wielkiemu celowi zjednoczenia Polski, ku wydarciu ziem polskich Prusom, ku obaleniu potęgi niemieckiej. Pod temi hasłami zszeregowało się w Polsce wszystko, co było niezależne od wpływów obcych, nie związane bezpośrednio czy pośrednio z Żydami lub z organizacjami międzynarodowymi.

(„Polityka polska i odbudowanie państwa”)

Tabela loterii

2 dzień cięgnięcia 1-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

Główne wygrane I i II cięgnięcia

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na nr. 48756
 5.000 zł.: 53842 77113
 2.000 zł.: 20470 61594 136821 162372
 1.000 zł.: 67935 83752 112526 138069 164422
 500 zł.: 10498 15831 23177 23616 38358 74086 78825 121417
 250 zł.: 451 1034 3543 6849 8952 11993 19741 23637 26931 27921 34830 41514 42009 42452 48481 49533 53583 62353 62748 70872 73634 74354 76641 80105 81194 86547 91175 98087 102742 105001 112219 116894 120987 132737 136489 136740 139176 141946 150670 152428 158765 158095 159315 160874 163034

Wygrane po 125 zł.

10 264 376 484 689 939 1919 2367 72 998 3674 953 4439 772 5008 521 617 6196 564 83 605 7093 269 950 8403 965 9630 10456 11785 12295 748 13832 15055 241 770 901 16357 17328 19537 20470 21063 106 310 473 704 99 22396 521 23171 364 926 24522 95 818 25531 26225 618 27476 28236 29324 707 30068 31177 465 93 657 32310 33038 53 712 84157 871.
 35944 36205 71 676 789 37459 39428 44 40112 674 43055 44567 883 45614 756 46429 847 966 47400 923 4830 68 49125 505 94 604 10
 50479 610 54 51574 52485 53039 60 531 948 54169 209 883 55106 538 56125 765 7489 643 48 98 58544 982 60507 51525 864 957 62387 530 754 63087 132 64888 66213 58 370 68133 69284 552 631 753 816
 70460 870 972 71149 490 72020 111 997 73264 891 74505 779 75358 855 952 76651 863 77123 834 78062 79182 693 791
 80571 81416 82642 83202 719 985 85125 863193 966 87653 926 88083 297 482 542 89071 434
 90259 91011 112 285 885 929 92413 93170 690 94116 521 739 966 95276 433 96427 97007 74 98320 99 579 646 857
 100638 871 101386 524 915 103232 312 910 104378 105154 574 932 106360 646 831 107951 108400 949 109003 24 272 753 824 10396 810 10411 776 913 112649 113417 786 114043 437 535 115671 987 116178 118430 512 119076 394 120945 77 960 87 121702 122358 628 390 123101 7 56 420 89 930 124114 890 125573 889 126501 798 127150 389 676 890 128188 129523 130554 749 131041 132303 75 605 812 134372 651 136464 137603 926 138981 139825 909 141484 823 142556 143320 701 888 565 144035 145633 920 146715 906 147076 441 605 916 148007 161 968 149552 634 926 152444 93 783 90 153034 794 154162 903 155621 82 156094 167 844 85 157537 90 607 94

159067 290 160525 711 161751 827 163168 377 539 54 164922

Wygrane po 62,50 zł.

104 247 51 58 644 1034 37 244 448 53 531 39 7145 959 99 2147 78 290 349 498 629 722 908 3087 140 262 779 4134 361 618 5130 244 47 380 98 561 650 87 861 16 92 187 222 386 547 39 696 7189 992 8137 492 746 867 986 9099 140 63 235 77 322 24 416 42 776 950 10458 -26 657 78 866 11368 583 669 91 88 804 12147 47 96 265 810 778 762 902 13226 82 473 93 507 94 79 722 864 908 14175 378 447 812 93 922 15079 394 527 637 704 81 16460 503 26 74 708 33 97 920 17064 251 328 413 57 18798 992 57 19090 114 247 70 648 76 701 885 90 20136 269 410 668 816 21044 24 125 886 22033 107 63 448 563 90 23134 280 51 531 88 601 45 85 905 24032 56 77 317 461 552 22 692 764 985 25037 172 97 239 430 627 796 845 39 950 26193 239 656 59 791 934 27086 194 271 343 597 619 840 28043 324 623 55 57 29106 200 357 424 638 30011 241 40 71 502 72 891 31005 85 442 659 69 739 824 88 918 32468 508 63 667 739 57 839 33361 81 432 721 95 839 76 84088 151 93 255 81 331 421 561 624.

35161 75 82 480 718 49 36054 518 868 37133 80 270 460 544 71 641 71 989 38036 273 471 885 825 39 900 39035 112 382 862 87
 40227 87 338 968 41161 447 663 42121 598 706 24 43087 267 344 73 721 53 822 44396 420 584 625 900 45227 815 46538 856 47092 180 425 763 818 48041 287 481 90 527 658 764 98 49109 282 333 435 523 661 76 835
 50045 61 320 36 442 45 51 536 871 780 51082 134 426 731 97 835 37 52084 402 4 57 88 732 49 942 53279 339 54087 319 20 471 520 846 84 96 55357 67 95 641 757 856 56104 650 966 57005 43 215 560 58085 255 364 491 574 679 754 907 59383 782
 60150 72 399 725 38 870 61058 566 625 96 991 82095 846 63324 637 485 532 71 958 64255 392 513 59 647 97 783 65075 139 84 237 92 421 35 80 794 76 66029 114 531 821 68201 72 386 648 850 75 967 99 69041 294 95 562 635 68
 70085 189 210 527 635 92 867 7102 165 92 272 358 469 622 794 72027 332 471 575 705 8 891 78262 345 421 817 58 74108 283 628 783 93 931 75032 450 76578 917 60 77017 198 841 478 78003 249 360 720 812 68 79008 42 124 214 633 849 67 992 905
 80018 312 501 605 751 89 852 909 81100 34 297 681 700 82134 235 97 99 570 66 83238 471 507 84 681 798 899 902 84231 90 328 558 647 63 827 85079 551 461 558 682 84 703 32 78 876 922 86014 113 201 581 96 607 86086 265 368 88011 95 145 548 653 89214 28 896 410 26 527 62 704 854
 90061 148 73 239 55 397 581 692 91386 737 863 92063 347 420 538 93618 902 94022 88 135 97 260 72 98 303 610 797 811 969 95118 50 418

624 4 999 96039 129 264 462 536 81 75 61 819 97158 242 315 424 542 897 98032 160 240 365 77 517 661 722 93 99102 340 614 883
 100138 385 71 640 712 15 958 10137 441 44 746 844 920 61 102298 332 74 481 807 69 73 108013 55 377 415 514 915 70 104160 96 320 55 86 801 19 105001 178 443 803 901 106844 92 107632 787 962 108082 538 77 88 703 109057 854 615 943 110074 377 715 959 111441 662 814 43 121555 221 87 589 789 866 11976 114034 148 99 239 364 83 688 990 115170 90 248 952 116213 88 550 86 883 912 117282 500 93 54 66 118016 235 518 721 96 866 983 119055 268 79 554 779 860 922 120038 203 76 875 84 886 121047 158 296 457 784 122209 30 389 404 718 128185 226 54 89 437 66 572 620 721 842 961 124371 489 809 125034 232 438 574 234 946 126157 77 262 85 625 758 950 87 127050 95 478 593 645 761 128000 123 60 271 535 655 890 907 41 129419 891 130021 191 468 131011 53 349 486 639 821 132333 628 77 778 133184 240 311 412 60 575 618 942 134186 218 49 381 404 512 38 600 84 754
 135128 452 805 943 136032 68 573 137074 192 203 9 33 57 67 552 67 84 138166 201 46 95 483 93 785 988 92 139020 190 320 422 697 768 77 976 95 140036 108 42 295 330 83 487 927 14124 826 142426 609 74 143482 613 88 975 144005 457 765 145108 202 454 513 97 636 706 954 146150 360 684 725 852 147054 603 148016 461 635 710 40 825 972 149138 678 949 150115 340 55 865 151125 61 243 305 475 869 986 152087 428 807 60 89 153008 251 300 43 483 712 154001 146 327 730 155500 672 825 27 70 156189 364 73 528 89 97 668 802 87 982 157088 156 294 571 93 687 921 158034 177 513 635 780 85 159185 233 70 650 892 160352 454 514 69 715 161124 228 372 162062 113 266 357 639 892 163056 116 327 818 70 164081 160 380 795 812

III cięgnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 60888
 2.000 zł. na nr.: 31398 73173 11834
 1.000 zł. na nr.: 12178 17061 79766
 500 zł. na nr.: 15255 45243 57778 71870 79511 84182 93402 98195 119198 162319
 250 zł. na nr.: 4029 10758 11827 16233 25044 25271 30970 34186 34197 34216 49033 52364 59985 63323 72334 78085 84813 88439 105702 105808 114894 117241 118689 123790 127228 127569 128407 130697 133810 133730 135978 149627 1510664 158433 163898

Wygrane po 125 zł.

175 5292 7535 10264 11617 12619 932 14312 457 15042 374 545 16 944 17300 949 18167 776 22087 23079 491 594 648 24218 25333 26265 27807 29100 76 30450 31447 33448 34772 807 35584 789 37022 781 38784 39595 40738 42526 995 47108 49119 902 50429 519 53513 54053 55127 922 56752 60099 395 62668 64797 67402 7152 530 72032 73647 74494 76045 77318 78315 649 80770 81409 83654 84845 85086 270 88288 90 90016 91193 416 944 98 94813 96314 97502 23 98383 812 99400 763 803 100632 733

818 101294 102176 105254 917 108869 112337 870 113416 989 115776 117596 119973 121984 122449 769 123244 124396 880 125910 129614 130180 131883 185556 661 142634 144609 146585 625 147084 278 148240 67 805 150454 153144 156452 715 158390 984 157945 164540

Wygrane po 62,50 zł.

566 1088 201 456 702 2293 30834 3083 217 45 707 4066 305 560 693 5181 254 376 447 898 908 6428 656 775 7185 837 8145 326 624 9381 452 608 957 10214 738 845 12202 934 13100 529 823 14241 601 15107 65 16458 64 724 997 17053 100 422 978 13578 663 19192 20177 392 21086 638 22540 995 23186 873 74 914 24208 42 800 582 831 905 63 25057 622 809 26010 629 27360 28162 521 766 89 888 29785 30147 236 522 31557 813 32724 824 72 983 33219 29 784 34059 605 835 35002 160 36030 394 37055 614 51 38038 288 723 46 39015 212 527 40188 210 39 918 41151 765 951 42400 20 80 809 43027 51 310 45068 457 585 93 46141 643 48 758 47479 48037 384 49442 73 917 50186 565 51029 119 319 510 641 86 779 89 54270 89 375 681 734 55167 228 587 56601 57499 58460 59162 256 327 432 727 60310 596 685 999 62623 64227 65965 66341 558 965 67303 793 68297 377 69926 70209 891 95 907 38 71156 592 672 72362 757 61 73162 320 74337 656 76338 614 728 77607 78000 828 991 79108 498 80832 81980 84387 664 934 52 85299 86245 312 87258 88207 82 89397 460 659 90008 290 305 744 849 57 903 91392 677 92400 25 923 93263 364 715 848 909 94032 95225 527 80 849 96723 931 97505 817 962 98199 590 786 99194 418 36 689 747 832

100006 577 676 101620 946 103005 158 506 42 709 973 105108 289 366 654 806 36 944 106276 349 536 795 107122 833 36 971 108147 544 770 899 109236 653 724 970 110156 329 656 111303 28 483 866 112487 577 661 113228 62 892 114640 781 115349 116172 851 117188 260 358 82 506 625 805 118210 119246 692 890 120229 121064 504 608 85 122112 859 123315 124120 536 125306 822 972 126145 299 128242 356 641 952 13001 47 118 23 388 821 131222 319 644 132728 76 133040 81 262 480 134760 135568 99 646 755 81 858 915 136576 137040 43 305 138249 403 870 139039 467 579 140286 358 141966 142082 166 86 372 725 143585 144248 794 145212 703 146203 615 147340 531 970 148562 761 902 149196 510 97 627 824 984 150151 447 57 628 152117 249 155692 156141 537 607 718 85 157094 594 785 158182 497 616 95 788 888 159135 76 271 452 160062 653 815 49 923 161073 162380 574 872 163053 556 633 164096 221 96 909

IV cięgnięcie

Wygrane po 125 zł.

275 964 287 2643 3081 308 644 4764 889 7972 9213 10964 12554 14049 15673 16593 17019 568 18340 20499 21629 22513 876 944 23042 533 24014 797 837 996 25187 26668 27215 546 29843 30577 31256 32043 341 842 33284 814 34360 776 35900 37095 666 40140 68 41746 822 42322 45000 830 46965 50248 447 52848 53063 410 576 54088 507 871 56731 993 57064 59994 60632 61129 549 63384 65690 888 66293 507 68896 69225 70245 72382 73183 436 728

918 75659 78835 79815 80127 302 81421 82995 83261 84724 85853 88142 537 89297 91188 93772 96395 714 97537 98445 100703 101845 106667 108263 399 700 109070 404 111005 112551 117220 118194 358 119056 120662 121022 124098 125959 127115 129396 130623 131546 862 132545 46 680 133621 749 134138 266 135923 137159 839 936 138668 140412 141143 142515 145325 776 871 147191 814 149163 151020 152031 257 621 816 153991 154396 876 155550 732 943 156164 759 57581 777 944 158622 745 159077 160812 162432 762 164935

Wygrane po 62,50 zł.

23 735 11 24 458 2182 516 38 950 34 52 513 62 805 44 11 921 5332 751 779 8078 855 95 7588 668 840 8315 9112 539 10530 83 773 897 905 111115 621 12049 133 82 89 264 553 979 13187 799 838 70 14123 839 15181 779 16231 32 331 87 643 937 17445 18180 388 593 608 735 823 19074 184 709 20196 562 913 22184 247 81 512 688 23113 313 635 24221 393 440 708 84 903 25041 193 26203 606 776 805 27161 225 714 28067 483 625 777 29078 659 73 823 30292 31545 667 843 924 32459 95 786 875 92 976 33066 226 390 702 919 34 34666 773 35378 36700 871 37190 241 669 39040 191 315 23 561 906 11

40534 992 41347 719 42212 801 5 43872 44180 662 762 45058 174 443 600 966 46280 359 47009 161 276 48219 357 597 75 838 49115 36 346 949 50033 47 669 929 51591 52238 382 919 53033 385 525 882 54225 334 580 646 705 878 908 55687 726 56121 384 749 57133 207 333 860 59080 679 816 974 60404 624 873 61006 62119 33 225 956 63013 64462 897 65460 540 742 661

Rozwiązanie węgierskiej Partii Nar.-Socj.

Lokale partii obsadzono policją, rewizje i aresztowania — Komunikat oficjalny

(d) Budapeszt. (PAT) Węgierska Partia Narodowo-Socjalistyczna, której przewodcą jest przebywający obecnie w więzieniu mjr Szalasy, została rozwiązana. Dziś w godzinach rannych lokale partii zarówno w Budapeszcie, jak i na prowincji, zostały obstawione silnymi oddziałami policji. Po przeprowadzeniu rewizji archiwa partyjne przewieziono do prokuratury, a lokale opieczetowano.

Podobno liczni narodowi socjaliści, szczególnie pełniący w partii funkcje kierownicze, zostaną umieszczeni w obozach koncentracyjnych.

Komunikat oficjalny

Budapeszt. (PAT). Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, rozwiązujące węgierską Partię Narodowo-Socjalistyczną, brzmi m. i. jak następuje:

„Z uwagi na akcję członków partii, stale grożącą porządkowi państwowemu i społecznemu, partię tę rozwiązuję, zabraniam jej dalszej działalności, majątek zaś partii konfiskuję, przeznaczając go na cele dobroczynne. Gdyby członkowie partii mimo to kontynuowali swą działalność, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.”

Węgierska Partia Narodowo-Socjalistyczna uważa dotąd majora Szalasy'ego, skazanego za działalność, dążącą do zmiany istniejącego porządku społecznego przy użyciu siły, za swego wodza i moralnego kierownika.

Sledztwo policyjne stwierdziło, że w łonie węgierskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej założono tajną organizację pod nazwą „Czarny Front”, której członkowie oznaczeni byli nie nazwiskami, lecz liczbami i mieli za zadanie organizowanie zamachów terrorystycznych. Stwierdzono również, że w łonie partii istnieje „Wydział Bezpieczeństwa Partii”, mający na celu na

wypadek objęcia władzy przez partię obsadzenie stanowisk państwowych i dążenie do realizacji celów narodowo-socjalistycznych przy użyciu przemocy. Członków partii zaprzysięgano i grożono im na wypadek zdrady śmiercią.

Sledztwo dowiodło również, że sprawcy zamachu przed synagoga w Budapeszcie, który nastąpił w dniu 3 lutego rb., otrzymali granaty ręczne w głównym lokalu Partii Narodowo-Socjalistycznej i stamtąd udali się pod synagogę.

Zatwierdzony wyrok na Żyda Muszkata

Oslawiona żydowska loża „Ogniwo” — Muszkat poniesie za służoną karę

(pol) Warszawa. — Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną Żyda adw. Jakuba Muszkata, skazanego przez dwie pierwsze instancje na 2 lata więzienia za ukrywanie w mieszkaniu swoim przy ul. Mazowieckiej przestępcy, osławionego masona Zielonego, poszukiwanego z powodu popełnienia wielkiej afery wojskowej.

Adw. Muszkat i Zielony należeli do jednej loży „Ogniwo”, uprawiającej pod pretekstem akcji społeczno-oświa-

towej praktyki masonskie. Toteż, gdy Zielony ukrywał się przed odpowiedzialnością karną za przekupywanie sierżanta ewidencyjnego i fałszowanie służby wojskowej, swojej i innych masonów, adw. Muszkat, jako karny brat-mason, szczególnie mu w tym pomagał.

Obecnie sąd najwyższy oddalił skargę kasacyjną adw. Muszkata, a tym samym wyrok, skazujący go na 2 lata więzienia, stał się prawomocny.

Furiat zamordował teściową

Ataku szalu dostał pod wpływem żmartwień

Drohobycz — W Boryslawiu 35-letni Naftali Hersz Trener zamordował w napadzie szalu swoją teściową, 65-letnią Elkę Lebenswürstlein.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że morderca, sworzeniem żelaznym zadał swej teściowej 11 ran w twarz, w piersi i szyję, z których 3 rany w płuco i aortę były śmiertelnymi. Stwierdzono, że morderca popadał w szal w czasie, gdy miał jakieś żmart-

wienia. W krytycznym dniu kulał mu koń. Ponieważ Trener był dorożkarzem, więc ucierpiała z tego powodu praca zarobkowa. Uległszy atakowi szalu, popełnił tak okrutną zbrodnię.

Furiat został przytrzymany, przesłuchania jednak nie dały żadnych wyników. Trenera odstawiono do zakładu kary w Drohobyczu, gdzie został poddany badaniom psychiatrycznym.

Powiesił się na zakończenie karnawału

Tajemnicze samobójstwo młodego urzędnika w Częstochowie

Częstochowa, 24. 2. (f). Tragycznym finałem zakończył się karnawał w domu przy ul. Waszyngtona 41. Mieszkaniec tego domu, 37-letni urzędnik naturalny Czesław Skowronek, wybrał się we wtorek wieczorem na ostatnią zabawę karnawałową, z której wrócił we środę rano, po czym udał się do łazienki. Od tej chwili nie wi-

dziano go już w domu, ale przypuszczano, że udał się do biura.

Kiedy Skowronek nie wracał po południu, służąca zwróciła uwagę, że drzwi do łazienki są zamknięte i tknięta złym przeczuciem zawezwała słuszarza. W obecności policjanta otwarto drzwi i wówczas oczom zebranych przedstawił się okropny widok. Na



UROCZYSTOŚCI WESELNE WŚRÓD WINIARZY

Po ślubie córki właściciela winnic w Vouvray-les Vins (Francja) z synem sędzią Związek Kawalerów Sącza (stowarzyszenie znawców wina) tworzył szpaler honorowy

Groźna katastrofa górnicza w Rudzie Śl.

Trzech górników zasypanych węglem — Jeden zabity, jeden ranny, trzeciego nie wydobyto jeszcze

Katowice, 24. 2. (ajs). W podziemnych kopalni „Walenty-Wawel” w Rudzie Śl. wydarzyła się katastrofa górnicza. Skutkiem silnego tąpnięcia w jednym z przodków podkładu Szukman oberwał się węgiel ze stropu, grzebiąc pod zwalami pracujących tam górników.

W godzinę po wypadku kolumna ratownicza zdolała dotrzeć do pierw-

szego zasypanego, rębacza 32-letniego Jerzego Mencla z Rudy Śl., który, jak się okazało, poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i dwoje dzieci. W godzinę później dotarto do drugiego zasypanego, rębacza, 31-letniego Romana Stylca z Rudy Śl., którego katastrofa zastała w momencie nabijania otworów strzelniczych. Odnosił on nie zagrażające życiu obrażenia.



sznurze umocowanym przy rurze wodociągowej i skreconym z dwóch ręczników wisiały zsiniałe już zwłoki Skowronka. Samobójca był w bieliźnie, ubranie wałało się po podłodze. O ratunku nie było już mowy, gdyż denat wisiał na sznurze około 12 godzin.

Przyczyna tragicznego samobójstwa przedstawia się nader tajemniczo. Denat pozostawił tylko żonę, małżeństwo było bezdzietne.

Charakterystyczny konkurs

Chodzi o uproszczenie urzędowania

Kielce. (pr). W Kielcach odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, któremu przewodniczył p. woj. Dziadosz. Na posiedzeniu tym m. i. postanowiono ogłosić konkurs urzędnicy na projekt uproszczenia urzędowania w poszczególnych działach administracji ogólnej i samorządowej. Wyznaczono 8 nagród pieniężnych. W konkursie mogą brać udział wyłącznie urzędnicy państwowi i samorządowi woj. kieleckiego.

Wczesna i ciepła wiosna?

Nowy Sącz. (PAT). W Kłęczanach pod Nowym Sączem schwytano pięknego barwnego motyla. W Naściszowej pod Nowym Sączem chłopiec znalazł żywego chrząszcza. W wielu miejscach zaobserwowano przyłot skowronków.

Wieżniacy wróżą w związku z tym wczesną i ciepłą wiosnę.

Gmach Banku Polskiego

(d) Gdynia. (Tel. wł.) Na rozległym placu narożnym przy gmachu „Żegluga Polskiej” rozpoczęta zostanie niebawem budowa wielkiego domu gdynińskiego oddziału Banku Polskiego.

Nowy gmach ma być jednym z najokazalszych. Będzie to krok w solidnej zabudowie przymorskiej, reprezentacyjnej dzielnicy miasta portowego. (p)

Wiec młodzieży

(d) Lwów. (Tel. wł.) W czwartek wieczorem odbył się we Lwowie wiec akademicki, na którym omawiano wystąpienie prof. Kazimierza Bartla. Młodzież wyraziła uznanie rektoratom uniwersytetu i politechniki.

Echa zatonięcia „Tczewa”

(d) Gdynia. (Tel. wł.) Sprawę zatonięcia statku „Tczew” w porcie gdańskim rozpatrywała Izba Morska.

Izba orzekła, że winę ponosi kapitan p. Antoni Wąsowicz, którego pozbawiono prawa sprawowania czynności kapitana okrętowego. (p)

Huragan szalał nad Kurytybą

Porto Alegre. (PAT). Donoszą z Kurytyby, że nadmorskie miasto Antonina nawiedzone zostało niezwykle silnym huraganem, który uszkodził wszystkie domy i zmiotł mola i magazyny nadbrzeżne. 5 osób odniosło poważne rany.

Statek „Parana” został zerwany z kotwicy i odrzucony na pełne morze. Drzewo, załadowane w 100 wagonach, zostało również zmiecione w morze. Towarzyszący huraganowi deszcz zniszczył 10 tys. worków herbaty parańskiej. Wyrządzone przez huragan szkody są olbrzymie.

NA GORACYM UCZYNKU

Z Kalisza piszą nam:

Wielką sensację wzbudziły tu obwieśzczenia o licytacji, które dosłownie podajemy:

„Obwieśzczenie o licytacji ruchomości, komornik Sądu Grodzkiego II rewiru Stefan Zmizdiński — 24. 2. 1939 r. o godzinie 11,30 w kancelarii komornika, przy ulicy Piłsudskiego 22 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Fryzego Władysława itd.”

Przedmiotem licytacji ma być... 1 scyzoryk, oszacowany na 20 groszy.

W pół godziny później wyznaczona została druga licytacja tym razem latarki elektrycznej oszacowanej na... 30 groszy, a należącej do Józefa Szyszki. Trzecia wreszcie licytacja obejmie szpadeł, należący do Józefa Gatkowskiego oszacowany na 60 groszy.

Nesuwa się pytanie, czy półtorej godzinny pracy komornika znajdzie ekwiwalent w sumie uzyskanej z tych trzech niezwykłych licytacji, które przyniosą aż... 1 złoty i groszy dziesięć.

Luty
25
Sobota

Kalendarz rzym. kat.
Sobota: Cezary w.
Niedziela: Aleksander b.
Kalendarz słowiański
Sobota: Stawobój
Niedziela: Mirosław
Słońca: wschód 6.49
zachód 17.23
Długość dnia 10 g. 34 min.
Księżyc: wschód 8.56
zachód 24.27

Faza: 6 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi:
Piotrkowska 91, tel. 173-5/
Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:
Stekel. Limanowskiego 37, Jankielowicz (Żyd)
Stary Rynek 9 Staniewiczy, Pomorska 21, Bor-
kowski, Zawadzka 45, Gluchowski, Narutowicza
6, Hamburg i S-ka, Główna 50, Pawłowski,
Piotrkowska 307.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 113-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY

Teatr Miejski — „Nasza miasto”.
Teatr Polski — „Subretka”.

KINA:

Capitol — „Królowa śnieżka”.
Corso — „Ostatni akt zemsty” i „Pod ma-
ską zlozycyca”.
Ikar — „Kobiety nad przepaścią”.
Metro — „Sekretarka jej męża”.
Oświatowy-Słońce — „Prawo młodości”.
„Groźny Bill”.
Palace — „Małżeństwo z przeszkodami”.
Palladium — „Ostrożnie profesorze”.
Przedwiesnie — „Moi rodzice rozwodzą się”.
Rialto — „Suez”.
Stylowy — „Floriar”.

KRONIKA MIEJSCOWA

Komunikat „Pracy Polskiej”

Związek zaw. pracowników przemysłu
spożywczego „Praca Polska” zawiadamia
wszystkich członków, że w dniu 26 bm. o
godz. 10 w lokalu własnym przy ulicy
Bandurskiego 9/11 odbędzie roczne walne
zebranie.

Obecność wszystkich członków obo-
wiązkowa.

Wystawa

zbiorowa obrazów M. Siemińskiego
W niedzielę, 26 bm. o godz. 12-tej na-
stąpi w lokalu przy ul. Piotrkowskiej
113, pierwsze piętro front, otwarcie wy-
stawy zbiorowej artysty malarza M. Sie-
mińskiego. Na całość wystawy składają
się prace pejzażowe oraz bogata kolekcja
kwiatów.

Otwarcie

wystawy zbiorów śp. Karola Eiserta
W sobotę, o godz. 12 w południe w miej-
skim muzeum sztuki im. Bartoszewiczów
Plac Wolności 1 odbędzie się otwarcie wy-
stawy obrazów ofiarowanych gminie miej-
skiej przez śp. Karola Rajmunda Eiserta.

Walne zebranie Tow. Krajoznawczego

W piątek 10 marca rb. o godzinie 19.30
odbędzie się w lokalu przy Al. Kościuszki
17 doroczne walne zgromadzenie Tow.
Krajoznawczego. Na porządku obrad spra-
wodania i wybory nowych władz organi-
zacji.

Polskie Tow. opieki nad sierotami
po poległych wojskowych i dziećmi inwa-
lidów wydało „Kalendarz Niepodległości”,
który w estetycznej okładce broszurowej
kosztuje zł 6, a w oprawie płóciennej ze
złotymi wyciskami zł 9.

**Wydział oświaty i kultury Zarządu
Miejskiego**

przystępuje do organizowania popular-
nych koncertów dla młodzieży szkół po-
wszechnych klas siódmych. Wykonawca-
mi cyklu, złożonego z trzech audycji, będą
solista i mała orkiestra Związku Muzyków
Chrześcijań pod dyr. p. Kiesewettera.

„Czerwony Kapturek” w Teatrze Geyera

W niedzielę, dn. 26 bm. o godz. 12.30
w południe w Teatrze Geyera — Piotrk-
owska 295 — odegrana będzie dla dzieci
po raz ostatni piękna baśń w 3 aktach
„Czerwony Kapturek” pod reżyserią Józefa
Pilarzkiego.

Bilety w cenie od 50 gr do 1 zł, galeria
25 gr, do nabycia w niedzielę od godz. 9
rano w kasie teatru

Krewki dłużnik

Joachim Handelsman z Belchatowa na-
bawiając towary u Joska Warchiwkera w
Łodzi wręczył mu weksel na 500 zł płatny
w czerwcu 1938 r. W terminie płatności
Handelsman zjawił się u wierzyciela i pro-
sił o przedłużenie spłaty należności.

Gdy Warchiwker się nie zgodził, doszło
do sporu i wreszcie Handelsman schwył
orzekł, jako że spór przenosił się na po-
dwórce i poturbował ciężko Warchiwkera
groząc, że zabije go.

Za te groźby i pobicie Sąd Grodzki w
Łodzi skazał Joachima Handelsmana na
6 mies. aresztu.

Zarząd Katedralnego Chóru Sumowego
zawiadamia, że w niedzielę, dnia 26 bm.
o godz. 17 odbędzie się ogólne roczne ze-
branie członków w lokalu własnym przy
ul. Piotrkowskiej 236. Ze względu na waż-
ność spraw obecność wszystkich członków
obowiązkowa. Zebranie w drugim termi-
nie o godz. 18 jest **walne bez względu** na
ilość obecnych.

**„Spółka żydowsko-socjalistyczna
na ratuszu Łodzi”**

Trzy wielkie zebrania Stronnictwa Narodowego w Łodzi

Stronnictwo Narodowe urządza w
niedzielę, dnia 26 bm. trzy wielkie ze-
branie na temat:

**SPÓŁKA
ŻYDOWSKO-SOCJALISTYCZNA
NA RATUSZU ŁÓDZKIM**
1 zebranie odbędzie się przy ul. Li-
powej 47 o godz. 10; przemawiać będą:
prezes „Pracy Polskiej” Henryk Szulc
i radny Antoni Belka.

2 zebranie odbędzie się przy ul.
Przyszkole 2 o godz. 12.30; przema-
wiać będą: radny Antoni Czernik i
radny Antoni Belka.

3 zebranie odbędzie się przy ul. Li-
manowskiej 135 o godz. 10; przema-
wiać będą: radny kpt Leon Grzegorzak
i radny adw. Bolesław Grochowski.
Wstęp na zebrania wolny dla wszy-
stkich Polaków.

Groźny pożar przy ul. Wólczańskiej

Straż pożarna po 2-godzinnej akcji pożar opanowała —
Straty wynoszą kilka tysięcy złotych

Łódź, 24. 2. Na posesji Oswalda
Rosnera (Wólczańska 129) wybuchł
groźny pożar w komórkach, mieszczą-
cych się na pierwszym piętrze muro-
wanej oficyny, przylegającej do sto-
larni Kwiatkowskiego, położonej na
sąsiedniej posesji przy ul. Bandur-
skiego 15.

Trzy oddziały straży pożarnej po
2-godzinnej pracy pożar opanowały.
Zniszczone zostały komórki, natomiast
stolarnia i niższa część oficyny została
uratowana.

Straty wynoszą kilka tysięcy zło-
tych.

Amatorzy jazdy „na gapę”

Wśród skazanych przeważają oczywiście Żydzi

Łódź, 24. 2. Wczoraj przed Są-
dem Grodzkim w Łodzi odbyło się 47
rozpraw karnych przeciw pasażerom
bez biletu, tzw. jeżdżącym „na gapę”,
zatrzymanym w okresie ostatniego
miesiąca na odcinku podmiejskim z

Łodzi-Fabrycznej do Kuluszek.
Wśród tych bezpłatnych podró-
żnych przeważają oczywiście obywatele
narodowości żydowskiej.
Sąd wymierzył wszystkim kary od
5 do 20 złotych.

Nowe władze Polskiego Tow. Lekarskiego

W lokalu własnym przy ul. Piotrkow-
skiej 102 odbyło się walne zebranie Pol-
skiego Towarzystwa Społeczno-Lekarskie-
go. Po zagajeniu zebrania przez pika dra
Miłodrowskiego na przewodniczącego po-
wołano prof. dra Dzierżyńskiego.

Sprawozdanie z działalności za rok u-
biegły złożył sekretarz Tow. dr Antoni
Moszczyński. Jak wynika ze sprawozda-
nia rok ubiegły zaznaczył się poważnymi
osiągnięciami. Uwzschroniono działal-
ność Tow. i to zarówno w kierunku spo-
łecznym, jak i naukowym szczególnie.

Po sprawozdaniach poszczególnych Ko-
misyj i dyskusji nastąpiły wybory władz
Tow. Na czele Tow. stanął wielce zasłużo-

ny społecznik i działacz na niwie lekar-
skiej dr Feliks Skusiewicz.

Na członków zarządu zostali powołani:
drdr Brunon Czapliski, Kazimierz Erd-
man, Mieczysław Krzemiński, Włodzi-
mier Lipiński, Stefan Miłodrowski, Anto-
ni Moszczyński, Stanisław Olesza, Włod-
zimierz Polakowski, Fryderyk Rosalów-
ski, Józef Rosiewicz, Maria Wichurzanka.
Do Komisji Rewizyjnej wybrano: drdr
Ottona Altenbergera, Włodzimierza Dy-
lewskiego, Zygmunta Ługowskiego.

Poza tym wybrano sąd Koleżeński i Ra-
dę Naukową. Po wolnych wnioskach ze-
branie zakończone.

O podwyżkę zarobków

Łódź, 24. 2. — W fabryce Tekstyl
robotnicy wypowiedzieli układ z ter-
minem do 28 bm. i wystąpili z żąda-
niem podwyższenia dotychczasowych
plac o 25 pct.

**Konferencja
w sprawie Rzeźni Miejskiej**

Łódź, 24. 2. — Na wczorajszej kon-
ferencji u inspektora pracy zarówno
dyrekcja rzeźni jak i pracownicy wy-
razili zgodę aby pozostałe niezłatwio-
ne punkta umowy: jak czas trwania
umowy, wypłata zasiłków za ćwicze-

nia wojskowe, wypłata zasiłków po-
śmiertnych itd., ustalone zostały przez
arbitra, na którego obie strony zapro-
ponowały inspektora pracy Skusiewi-
cza.

Nowych 500 bezrobotnych

Huta szklana Hortensia, własność łódz-
kich baronów Haeblerów wypowiedziała
pracę całej załozce w liczbie 500 robotni-
ków, z terminem do 26 bm. po czym huta
została unieruchomiona na 8 do 12
tygodni dla przeprowadzenia remontu pie-
ców.

Zredukowani nabyli prawo do zasiłku
i zostaną zarejestrowani przez Fundusz
Pracy.

„Poznajmy się”

Zarząd Towarzystwa Ogródków Przy-
domowych w Rudzie Pabianickiej urzą-
dza dziś w sobotę w lokalu p. Stefańskiego
herbatkę towarzyską pod hasłem „Po-
znajmy się”.

Program przewiduje szereg interesu-
jących atrakcyj. Zakłady Ogrodnicze Ło-
dzi i Rudy Pabianickiej przygotowują nie-
spodzianki dla gości.

Echa wypadku samochodowego

Dnia 4 czerwca 1938 r. gdy samochód
straży pożarnej zjechał do pożaru przy
zbiegu ulicy 6 Sierpnia i Al. Kościuszki
przed samochodem przejeżdżał na rowerze
Leon Szymczak (Wierzbowa 22) i zmusił
szoferą do nagłego skręcenia, gdyż w
przeciwnym razie zstałby rozjechany.

Beczkiwoż strażnicy skręcił i wpadł w Al.
Kościuszki dość nieoczekiwanie, tak że
trzy osoby odniosły obrażenia.

Po stwierdzeniu kto ponosi winę za
spowodowanie wypadku Szymczaka po-
ciągnięto do odpowiedzialności karnej.
Sąd starościński skazał Szymczaka na 10
dni aresztu.

I Cyganie się modernizują

Dużą sensację w Łodzi wywołało poja-
wienie się taboru cygańskiego, wśród któ-
rego był samochód, przebudowany na cy-
gańskie mieszkanie na kołach.

Cyganie zapowiadają, że wobec droży-
znych paszy, w miarę rozporządzalnych
środków przejdą na trakcję motorową.

Odrabianie zasiłków

Zgodnie z zarządzeniem władz na tere-
nie okręgu łódzkiego z wyjątkiem Łodzi

co do której brak na razie decyzji, zasiłki
udzielane bezrobotnym w ramach pomocy
zimowej, będą w sezonie odrabiane przez
cierpiących te zasiłki w stosunku 2 dni
za zasiłki w żywności i 2 dni za racje
węglowe za każdy miesiąc.

Z Sądu Starościńskiego

22 bm. wieczorem policjant zauważył,
że w składzie manufaktury Hersza Hen-
delesa i Sruła Erdblita (Piotrkowska 26)
mimo godziny 21 uprawia się handel.

Na wezwanie czynności w składzie
przerwano, jednak drzwi otworzono dopie-
ro po godzinie, gdy przybyły posiłki. W
składzie zastano kupujących. Sąd Staro-
ściński skazał obu właścicieli Żydów po
100 zł grzywny.

Henryk Danke zawodowy złodziej za-
trzymany został w bramie domu przy ul.
Sienkiewicza 25, gdy zaopatrzony w wy-
trychy i łomy wybrał się na kradzież.
Wczoraj Sąd Starościński skazał Dankego
na 3 mies. aresztu.

Antoni Borowiak wieczorem 20 bm.
wszczął awanturę z Albertynami w domu
noclogowym przy Cmentarnej 10, pobli-
ż ich i wybił szyby. Sąd Starościński skazał
awanturnika na 10 dni aresztu.

—Walne Zgromadzenie członków P. C. K.

Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego
Czerwonego Krzyża przypomina wszyst-
kim członkom, że w niedzielę dnia 26 lu-
tego rb. o godz. 12 w sali C. K. ul. Piotrk-
owska 236 II piętro, odbędzie się zwy-
czajne walne zgromadzenie Członków Od-
działu Łódzkiego z następującym porząd-
kiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór Pre-

**Publiczne zebranie
Stronnictwa Narodowego**

Koło Łódź-Południe Stron. Narodo-
wego urządza w lokalu przy ul. Sło-
wiańskiej 5 publiczne zebranie w sobo-
tę, dnia 25 bm. o godz. 20 z referatem
na temat „Taktyka sudecka” kol. Zbi-
gniewa Michalaka.

Wstęp wolny dla wszystkich Pola-
ków.

Niezwykły zatarg

Łódź, 24. 2. — Niezwykły spór po-
wstał w fabryce Światłowski i Kon
(Żwirki 17). W czasie alarmów lotni-
czych firma ograniczała czas pracy
do 5 godzin.

Obecnie robotnicy wystąpili z ża-
daniem zapłacenia im za postoje. Kon-
ferencja została zwołana na 25 bm.

**Arbiter rozstrzygnie spór
w farbiarniach pończoch**

Łódź, 24. 2. — W sprawie zatargu
w farbiarniach pończoch o uregulo-
wanie warunków układu ma rozstrzy-
gnąć arbiter na którego powołano in-
spektora pracy Stankiewicza.

Nieumyślne samobójstwo

Łódź, 24. 2. — W kolonii Chrzan-
ków syn miejscowego młynarza, 20-
letni Władysław Sikora, w czasie czy-
szczenia rewolweru spowodował wy-
strzał, przy czym kula przebiła mu
gardło i utkwiała w dolnej części szczę-
ki.

Ranny zmarł w szpitalu.

Obrady komisji rozjemczej

Łódź, 24. 2. — Wobec wycofania
ławników ze strony przemysłu koto-
nowego, wczoraj komisja rozjemcza
dla tego przemysłu obradowała bez
udziału przedstawicieli stron.

Orzeczenie ogłoszone ma być na
konferencji w dniu 28 bm.

**Na internat
dla dzieci niewidomych**

W niedzielę, dn. 26 lutego rb. o godz.
17.30 odbędzie się w restauracji „Roma”,
ul. Piotrkowska 152, podwieczorek p. n.
„Pól czarnej przy mikrofonie”. Wykonaw-
cami wiele urozmaiconego programu bę-
dą pp. Anna Borey (piosenki) Olga Ni-
tschówna (skrzypce) Antoni Makowski —
(klarnet) oraz znany z płyt gramofono-
wych i występów przed mikrofonem chór
Alojzego Zaremby. Konferansjerkę popro-
wadzi artysta Teatrów Miejskich p. Wi-
adysław Krasnowiecki. Część programu
transmitowana będzie przez Rozgłośnie
Łódzka Polskiego Radia. Obowiązkowa
konsumcja zł 2.—. Całkowity dochód zo-
stanie przeznaczony na Internat dla Dzie-
ci Niewidomych, utrzymywany przez Łódz-
ką Rodzinę Radiową.

Wzrost stanu zatrudnienia

Łódź, 24. 2. — Stan zatrudnienia
w średnim przemyśle włókienniczym
w ostatnim tygodniu sprawozdawczym
wzrósł do 12 851 robotników, zatrud-
nionych w 99 zakładach pracy, co w
porównaniu z ub. tygodniem oznacza
wzrost o tysiąc robotników.

Również 80 zakładów zatrudniają-
cych 11 355 robotników pracowało
przez pełne 6 dni w tygodniu.

zydium walnego zgromadzenia; 2. Odczy-
tanie protokołu z poprzedniego walnego
zgromadzenia z dnia 18 października 1938
r., zwołanego dla przyjęcia preliminarza
dochodów i wydatków Oddziału na rok
1939 oraz uchwalenie programu prac; 3.
Rozpatrzenie i zatwierdzenie rocznego
sprawozdania i bilansu Oddziału; 4. Uzu-
pełniające wybory członków zarządu; 5.
Wybór delegata do Rady Okręgowej; 6.
Załatwienie wniosków przedstawionych
przez Zarząd, Komisję Rewizyjną lub
członków — na 7 dni przed zgromadze-
niem.

Wszyscy członkowie winni wziąć udział
w zgromadzeniu, aby dać wyraz swemu
zainteresowaniu pracami Instytucji.

KRONIKA DNIA

Z mieszkania Karola Szylinga przy ul. Sien-
kiewicza 25 usiłowano skraść garderobę i bie-
liznę wartości 400 zł. Jednego ze sprawców
Henryka Danke (28 p. strz. Kan. 41) zatrzy-
mano w czasie pościgu.

Stanisław Majer przybył z Pławna pow.
radomszczańskiego z klatki schodowej przy ul.
Nowomiejskiej 18 skradziono dwie paczki towa-
ru wartości 680 zł. W czasie pościgu jedna pacz-
kę wartości 500 zł złodzieje porzucili.

W klatce schodowej domu przy ul. Pasmor-
skiej 18 znaleziono pozostawione przez matkę
dziecko pięć miesięczną licząc około 6 tygodni ży-
cia.

Ostatnio na terenie Łodzi notowano szereg
kradzieży maszyn do sycia (główek). Polcja
zakwestionowała w tożs rewizji aż 52 takie głow-
wice maszyn do sycia, które złożone zostały w
III komisariacie P. P. (Zgierska 7). Zaintereso-
wani mogą zgłaszać się tam i sprawdzić toż-
samość maszyn.

Tragiczny skok z pociągu

Łódź, 24. 2. — W pobliżu wsi Borowa jadący „na gapę” pociągiem towarowym z Piotrkowa do Łodzi 37-letni Kazimierz Łuczak, wyskakując w biegu wpadł pod koła i wskutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć.

Akademia Ligi Morskiej i Kolonialnej

Łódź, 24. 2. W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 11.30 oddział grodzki Ligi Morskiej i Kolonialnej w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21, organizuje z racji 19-tej rocznicy doświadczenia wojsk polskich do morza, akademię międzyszkolną. Na program akademii złożą się przemówienia i część wokalna.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Pabianicach znów się nie odbyło

Obecna zdekompletowana Rada nie jest zdolna do normalnej pracy

Pabianice, 24. 2. (w) — Przewidywania nasze (w nr. 44 „Oredownnika”), że posiedzenie Rady Miejskiej w Pabianicach, zwołane na 12.00 22 bm. nie dojdzie do skutku z powodu nie przybycia potrzebnej do formalnego powzięcia uchwały liczby co najmniej 24 na 40 radnych — wcale nas nie myliły.

W godzinę mającego się rozpocząć posiedzenia sala obrad świeciła jeszcze pustkami. Nie pomogło też bliskie godzinne wyczekiwanie na łaskawe zjawienie się „ojców” miasta. Razem przybyło ich aż 17, wobec czego przewodniczący zmuszony był odwołać posiedzenie z tym, że następnym w drugim terminie zwołane, odbędzie się i uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Takie „posiedzenia” nie są wyjątkiem. W ostatnich dwóch latach stałe się powtarzają. Część radnych uważa za zbyt częste przychodzenie na posiedzenie za zbyt częste

Łódź, 25. 2. — Omówiliśmy już dość dokładnie pierwsze potknięcia socjal-żydowskiej większości na śliskiej posadzce w sali łódzkiej Rady Miejskiej. Pierwszy krok socjalistów to ustanowienie trzech wiceprezydentów i ustalenie dla Zarządu Miejskiego sutych poborów.

A więc zaczęto gospodarzyć od rozrzutności. Złe to wskazanie na przyszłość i uwidacznia ono, że mar-

terminie zwołane, gdyż z góry już jest przekonana, że i tak posiedzenie się nie odbędzie. Ciekawe tylko jest dlaczego Zarząd Miejski nie skorzysta z przysługujących mu w myśl regulaminu obrad R. M. praw i nie ukarze cpiasznych, uchylających się od obowiązku radnych grzywną wzgl. nie pozabawi ich mandatu?

Tak to pojmują obowiązki swoje radni z pozostałej w zdekompletowanej Radzie większości socjalistyczno-sanacyjno-chaddeckiej, uzurpując sobie wyłączność decydowania i lekceważąc rzeczowe wnioski i poczynania frakcji radnych narodowych, którzy nie chcą brać odpowiedzialności za gospodarkę takiej spółki, a przede wszystkim nie chcą zgodzić się na nową umowę z Łódzkim Tow. Elektrycznym liczącym miastu większą cenę za prąd, niż placą Pab. Zakłady Włókiennicze — złożyli swoje mandaty w marcu r. 1937.

W rezultacie zostało ciężko poranionych 5 osób mianowicie: Marianna Józwiak, Józef Józwiak, Franciszek, Józwiak, Stanisław Józwiak i Jan Józwiak. Wszystkich w niebezpiecznym stanie odwieziono do lekarza w Zgierzu.

Zawiadomione władze policyjne prowadzą dochodzenie w celu ujawnienia sprawców pobicia.

Krwawo zakończyli karnawał

Zgierz, 24. 2. W ostatnim tygodniu karnawału we wsi Będków pod Zgierzem gospodarze przyjętym zwyczajem w jednej z zagród urządzili sobie wspólną sąsiedzką zabawę połączoną z tańcami.

W czasie zabawy po zużyciu nadmiernej ilości alkoholu powstała między bawącymi się gospodarzami sprzeczka, która zamieniła się w niebezpieczną bijatykę przy użyciu drągów i orczyków.

Oblawa policyjna

Łódź, 24. 2. — Na terenie dzielnicy Karolew przeprowadzona została oblawa policyjna w związku z licznymi napaściami na spóźnionych przechodniów.

Zatrzymano 23 osoby w spelunkach lub też ukrywające się w piecach ceglanych. Zatrzymanych przewieziono do aresztu przy wydziale śledczym.

Strajk okupacyjny

Łódź, 24. 2. — Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny 230 robotników Spółdzielczej Wytwórni Włókienniczej „Tkanina” (Rzgowska 24/26).

Strajkujący, zatrudnieni rzekomo w charakterze spółdzielców, domagają się wyrównania stawek i wypłaty różnicy, wypłaty zarobków zaległych i bieżących.

Fermenty i wrzenia w P. P. S.

Ostatnie posunięcia socjalistów w Radzie Miejskiej wywołują bunt w dołach partyjnych

pójdą dawną, utartą drogą, jaką kroczyli w latach 1928-1933.

Wówczas to, jak już wielokrotnie wspominaliśmy, żydo-socjalistyczna większość zadłużyła miasto na 60 milionów złotych i przy tym nie rozwiązała ani też nie przyczyniła się do rozwiązania żadnego z pilnych, aktualnych zagadnień robotniczej Łodzi.

Rzucono się na budowanie wielkich bloków na Polesiu Konstancyńskim, ale nie znalazła w nich pomieszczenia biedota Bałut, Chojen, Widzewa, Mani, albowiem wysoki czynsz uniemożliwił jej dostęp.

Zabawiano się wczoraz w kosztowne „przyozdabianie” Łodzi pomnikami, jak pomnikiem Tadeusza Kościuszki na placu Wolności Pomnik ten pochłonął około 800.000 zł. Dla porównania dodamy, że pomnik Moniuszki w parku Poniatowskiego kosztował niewiele ponad 40.000 zł.

PIERWSZE POŚLIZGNIĘCIE

Pierwsze poślizgnięcie — to rozpoczęcie zainteresowania się miastem w formie obciążenia go 80 tysiącami zł wydatku rocznego tylko na pensje prezydium.

A drugie?

Kiedy klub radziecki Str. Nar. wystąpił na trzecim posiedzeniu Rady Miejskiej z szeregiem zasadniczych wniosków, dotyczących potrzeb i bytu łódzkich polskich mas robotniczych, — socjalistyczno-żydowska większość uważała za stosowne i za najwłaściwsze zogniskować uwagę radnych na sprawie teatralnej.

Kiedy przedstawiciele Str. Nar. okazali pełne, całkowite zainteresowanie losem rzesz robotniczych, marksści o masach tych całkowicie zapomnieli, zapomnieli o przedwyborczych obietnicach, zapomnieli o uzurpowanym sobie tytule „obrońców ludu”.

DOLY PARTYJNE PRZECIERAJĄ OCZY

Toteż nie dziwnego, że tak zwane doly partyjne, szeregi zwolenników i członków PPS — przecierają dziś oczy i nie tają swego oburzenia z powodu taktyki i działalności swych przewodników.

Jak nas informują, panujące od dawna w kołach członków PPS niezadowolone ze względu na posunięcia „góry” w ostatnich czasach, a zwłaszcza wskutek wystąpienia radnych socjalistycznych na Radzie Miejskiej, wyraźnie się wzmogło i pogłębiło.

„Doly” partyjne przeciwstawiają się przez „góre” obranemu kierunkowi polityki miejskiej, która sprowadza PPS w ślepy zaułek i powoduje dalszy zanik wpływów partii. Szerokie koła

członków niezadowolone są z faktu, że przywódca w rodzaju „tow.” Potkańskiego kruszą kopie o powiększenie stołów wiceprezydenckich, o podniesienie uposażenia dla nich, wygłaszają przewlekłe tyrady na tematy teatralne, ale nie złożyli żadnego skrzystalizowanego, wyraźnego oświadczenia, jakie podejmą kroki w kierunku ułatwienia życia łódzkim masom robotniczym.

ROZDZWIĘKI NA TLE KWESTII ŻYDOWSKIEJ

Poza tym pogłębiają się w PPS rozdźwięki na tle stosunku do kwestii żydowskiej. Wielu działaczy partyjnych nie aprobuje dzisiejszej oficjalnej polityki organizacji, popierającej na każdym kroku przed zastrzeżeń żydowszczyznę łódzką.

Działaczom tym nie odpowiada podporządkowanie organizacji interesom żydowskim i wypowiadają się oni za usunięciem z szeregów organizacyjnych działaczy marksistowskich Żydów.

Panujący i wzmagający się w dołach partyjnych PPS ferment powiększył się zwłaszcza w ostatnich dniach, a dokładnie mówiąc w ostatnim tygodniu. Członkowie PPS potępiają wyraźnie posunięcia swych menesterów partyjnych na komisji finansowo-budżetowej.

Oburza „szarych” członków PPS fakt odrzucenia przez socjalistyczno-żydowską większość wniosków, przedstawionych przez radnych Klubu Narodowego, a domagających się niezwłocznego zatrudnienia sezonowców, dalej przyznania zasiłków wyeksmitowanym i bezdomnym.

ŻYDOWSKIE GETTO

Niewiadomo więc, czy te ostatnie poczynania socjalistycznych menesterów nie przyczynią się do przyspieszenia zasadniczych rozstrzygnięć w lonie partii. W każdym bądź razie jest pewne, że stan posiadania socjalistów ulega ciągłemu zmniejszaniu się, odpływają zwłaszcza robotnicy-Polacy, sytuację do pewnego stopnia ratuje jeno fakt napływu coraz to nowych elementów żydowskich.

W tych warunkach po prostu z tygodnia na tydzień szeregi organizacyjne PPS ulegają stalemu zażydzeniu i PPS już nie tylko z metody i ducha działania stała się talmudyczna, ale także jej skład organizacyjny coraz bardziej przypomina żydowskie getto.

(W)

Hieny licytacyjne niszczą polską własność nieruchomą

Zawodowi licytanci grożą śmiercią swym przeciwnikom

Łódź, 24. 2. — Kto od czasu do czasu zmuszony jest odwiedzić mury Sądu Grodzkiego, ten spotyka obok stałych bywalców sądów, wszelakiego rodzaju i autoramentu spekulantów, oszustów, fałszerzy, którzy w lwiej części zasiadają na ławie oskarżonych, również specjalne typy i okazy, w długich chałatach, dostojnych brodach ale jednak wykwinnych i wyraźnie odgradzających się od szarego społeczeństwa ze Starówki. Są to popularnie zwane „hieny licytacyjne”.

Na schodach, w korytarzach spotyka się stale i zawsze tych właśnie zawodowych licytantów, którzy majątki robią na licytacji.

Zawodowi licytanci są plagą naszego życia gospodarczego, a szczególnie dają się oni odczuwać właścicielom nieruchomości. W Łodzi istnieje świetnie zorganizowana, licznie rozgałęzioną, mającą szerokie znajomości, wspólniały wywiad, kasta zawodowych licytantów.

O każdym wypadku licytacji nieruchomości wiedzą już z góry, między sobą już ustalają, kto ma daną nieruchomość nabyć i za jaką cenę. Mają olbrzymie miliony kapitały, własne

nieruchomości w różnych punktach miasta, rozporządzają płynną gotówką.

W dniu licytacji zjawia się kilku takich zawodowych licytantów, obiega stół i nie dopuszcza nikogo niepewolanego. Między sobą już z góry ustalają cenę nabycia nieruchomości. Jeśli się ktoś postronny ośmieli przystąpić do licytacji wtedy najpierw starają się perswazją odciągnąć go od kupna, jeśli to nie pomaga ofiarują mu pewną kwotę odstępnego. Nierzadko zdarza się, że odstępnego wynosi 2, 3 czy nawet 4 tys. zł.

Oczywiście, że na taką kwotę poleci każdy i, choćby mu najbardziej zależało na nabyciu danego obiektu, od licytacji odstąpi. Jeśli jednak i ta pożądana suma, bez trudu osiągnięta, nie skusi przeciwnika, wtedy hieny licytacyjne chwytają się bardziej skutecznego i przekonującego środka, z rzadka co prawda i w ostateczności stosowanego. Oto upartemu przeciwnikowi grozi się śmiercią, lub co najmniej pobiciem.

I nie jest to tylko groźba.

Kroniki sądowe notują już wypadki bandyckich wprost napadów bojówek,

będących na usługach zawodowych licytantów.

Zjawisko rozwielmożenia się zawodowego licytantstwa jest wprost przerażające. Mamy do zanotowania cenne zeznania na jednym z procesów osoby wiarogodnej, bo adwokata. Stwierdził on ni mniej ni więcej, że 99 pct nieruchomości licytowanych jest na tej drodze, przy czym zaznaczył, że z reguły już przed licytacją zawiera się normalny akt kupna sprzedaży u notariusza.

Na to zjawisko należy zwrócić jak najbardziej uwagę, jest ono bowiem szkodliwe i groźne nie tylko ze względów gospodarczych, ale również politycznych.

Fakt, że żydostwo w miastach, w olbrzymim procencie ma w swych rękach nieruchomości, staje się jasny i zrozumiały, jeśli weźmiemy pod uwagę sposoby licytacji i po prostu sprzyśnięcie, jakim Żydzi związali się by Polaków zniszczyć.

Powołane czynniki winny przystąpić do zdecydowanej walki z hienami licytacyjnymi, w imię interesu polskiego. (m)



Sobota, 25 lutego

11.00 audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — prowadzi Tadeusz Mayza; 11.25 muzyka lekka na organach Wurlitza (płyty); 12.00 — audycja południowa; 14.00 muzyka obładowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu 15.00 audycja dla dzieci: 1. „Nasz przyjaciel” — opowiadanie Bohdana Dyskowskiego. 2. Piosenki i bajki (z Krakowa);

15.30 muzyka obładowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.08 wiadomości gospodarcze; 16.20 kronika literacka w oprac. Jana Emila Skwińskiego. 16.35 „Sylwetki kompozytorów polskich”: Roman Statkowski. Wykonawcy: Kwartet P. R. (Stanisław Włodarski — I skrzypce, Eugeniusz Skowroński — II skrzypce, Henryk Trzonek — altówka i Józef Mikulski — wiolonczela) Józef Śmidowicz — fortepian, Aleksander Michałowski — śpiew i orkiestra P. R. pod dyr. Olgierda Straszynskiego. Słowo wstępne Stanisława Gólachowskiego;

17.45 pogadanka; 18.00 poradnik sportowy dla robotników; 18.10 muzyka (płyty); 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 18.30 audycja dla Polaków za granicą: 1. Gawęda. 2. Jak rozwija się nasza stolica — pogadanka; 3. „Tańcowalbyk kiełek móg” — audycja dla młodzieży w oprac. Henryka Ładosza; 19.15 koncert muzyki włoskiej; 20.35 audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne; wiadomości sportowe, nasz program na jutro;

21.00 „Fantazja cygańska” — transmisja koncertu z Budapesztu w wyk. ork. symfonicznej i solistów; 21.35 godzina niespodzianek; 22.35 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Bronisława Makowska — harfa i Chór Zarembki; 2.55 wiadomości bieżące; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Program na dzień następny na stronie ogłoszeniowej



Dnia 23 lutego 1939 o godz. 3-ciej zasnął w Bogu, opatrzone Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec i dziadek, śp.

Teodor Grande

przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 4,30 z domu żałoby.

W imieniu w głębokim smutku pogrążonej rodziny

Marta Grande
z Fichtlów

Ng 7205 10

Oborniki, Bydgoszcz.

MAGAZYN
ŚLEDZIOWY

ST. BAREŁKOWSKI

ŚLEDZIE

wymagają specjalnych warunków magazynowania

Polecam wszystkie gatunki

z mej składnicy wyposażonej w urządzenia chłodnicze

St. BAREŁKOWSKI, Hurtownia kolonialna

Pr. 3029-7,30 Poznań, ul. Woźna 18. Tel. 39-00, 56-56

KEFIR, YOGHOURT

(mleko bułgarskie)
YOGHOURT OWOCOWY
poleca

Apteka p. f. St. Hamburg i S-ka
w ŁODZI, nlica Główna 50 telefon 218-61

Kupisz KORZYSTNIE

przeglądając ogłoszenia

w „OREDOWNIKU”

Nagłówkowa słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.15, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.15.

Cerę piękną i gładką

uzyskasz pijąc wiosenny

SOK KWIŃNĄCEGO ŁOPIANU

Magistra Góbieca

Skład Główny

WARSZAWA

MIODOWA 14

Sprzedaj apteki

Cena flakonu — zł 1.80

n 6384



2. PIENIĄDZ

Wspólnika

(czki) 500—1000 celem otwarcia kolonialni. Oferty Oredownik, Poznań zd 51 676

Poszukuje

pożyczki do 10 000 zł na I hipotekę gospodarstwo wartości 70 000 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 51 706

100,—
poszukuje krótki czas wysoki procent, zabezpieczeniu. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 51 997

6. OŻENKI

Tanio

narzędzia maszynierie, kompletna z 200 morg. gospodarstwa, — całość, pojedynczo, sprzedawca będe 27 lutego br. Kędziński, Szczepańskowo k/Barcina, zd 51 303

Dom

rzeźnictwo lub inny skład 2 1/2 morgi sprzedam, cena 3.000, wieś kościelna. Zgłoszenia Fr. Dółata, Kamionka Miedzychód, zd 51 816

18. DZIERZAWY

Tanie

dzierżawy 30 morgowych sadów Dalików za Aleksandrem, ziemia na warzywa. N 6875

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Fryzjer

meski poszukuje posady zaraz lub od 1. 3. 1939. Agentura Oredownika Środa, N 7178

Ceramik

specjalność wyroby garncearskie, obeznany w szlachetnym, suszenie, wypalanie, zmiany posade, — Miejscowość obojetna. Zgłoszenia Nowe Miasto, Lubawskie — Poste - restanie „Ceramik”, zd 51 472

Borowy - strzelec

12 lat praktyki leśnej, dobre polecenia, energiczny, ciepły, drażniący i kłusowników, zamierzony bodowca zwierzyny w silie wieku szuka posady żonatego. Oferty Oredownik, Poznań zd 51 867

Dziewczę
lat 16, poszukuje jakiegokolwiek posady w biurze, drukarni lub składzie. Oferty Oredownik, Poznań zd 52 068

Uczeń
ogrodnicy, lat 16, dwuletnia praktyka w ogrodzie, skromny, uczciwy, z dobrymi świadectwami, własna pościela, poszukuje posady, najchętniej na majątek. Oferty Oredownik, Poznań zd 51 711

Dam 100,— zł
kto mi poszuka posady woźnego-inkasenta. Oferty Oredownik, — Poznań zd 51 898

Panna
poszukuje posady do szycia lub fabryki. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 51 860

Szofer
29 lat, uczciwy, da 500 zł kaucji, poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zd 51 875-6

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny
szteper lub szteperka oraz cholewkarz. Bydgoszcz, Gdańska 33 Fabryka obuwia. N 7207

Pisarz
podwórzowy potrzebny od 1. 3. Kopia świadectw zgłaszać Kallisz, skrzynka 32. N 7195

Fryzjerka
przy walnym utrzymaniu, mieszkaniu, stała posada. Gdynia, — Leśna 9. N 5840

Fryzjerka
zdolna zaraz. Zgłoszenia podaniem warunków. Janik, Gdynia, Chylońska 161. N 5841

Sprzedawców
na kilmy, firanki za kaucją — chrześcijańska firma „Stemina” Delatyn. N 44 916

Uczeń
do szlifierni szkła, fabrykacji luster potrzebny. Hildebrand, Nowy Tomysł. N 7 153

Fryzjerka
dobra, trwała, wodna żelazkowa 60 miesięcznie, utrzymanie Oredownik Gdynia. N 5889

2
uczni dobrej rodziny, prowincji, utrzymaniem na eleganckie wyroby skórzaną potrzebni po wyuczeniu, stała posada. Oferty Oredownik, Poznań zd 51 506

Fryzjerka
wodna żelazkowa, pensja wyroka, zaraz. Agencja Kuriera Poznańskiego Krotoszyn, — Ng 7 180

Szwajcar
kawaler zaraz lub 1 marca potrzebny. Hemmerling, Wielka-wieś, poczta Buk. zd 51 539

Uczeń
rzeźnicki potrzebny ewentl. z prowincji. Oferty Oredownik, — Poznań zd 51 099

Fryzjer
żelazkowa, wodna, wysoka pensja na stałe. Ratajczak, Krotoszyn, Sienkiewicza. zd 51 806

Cholewkarz
dobry z karta potrzebny zaraz — Posada stała, Niedbalski, Czarnków. zd 52 008

Bednarzy
2 młodszych, samodzielnych na wszelkie prace bednarskie poszukuje zaraz. T. Bruch, bednarstwo, Pniewy Wilko, zd 52 000

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 26 lutego.

7.15 audycje poranne: — 7.20 koncert poranny w wykonaniu orkiestry rozgłośni lwowskiej; 8.00 dziennik poranny; 8.15 audycja dla wsi; 1) Gazetka rolnicza, 2) Przegląd rynków produktów rolnych, 3) Koncert w wykonaniu zespołu Jana Rożewicza; 9.15 nabożeństwo z kościoła parafialnego w Miechowie. Kazanie wygłosi ks. prof. Eugeniusz Kapusta. Nabożeństwo poprzedzi reportaż. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 muzyka (płyty) I. Wolfgang Amadeusz Mozart: Symfonia A-dur Nr 29. II Piosenki — koncert rozrywkowy; 11.45 przegląd wydawnictw; 11.57 sygnał czasu; 12.03 poranek symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna m. Poznania pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego oraz Jan Rakowski (wiola d'amore) (z Poznania); 13.05 przegląd kulturalny; 13.15 muzyka obiadowa (z Wilna). Wykonawcy: Orkiestra rozgłośni wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Arnold Rüsler (wiolonczela) i 2 fortep.; W przerwie o godz. 13.45 „Radio w świetlicy” — audycja słowno-muzyczna; 13.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci; — 15.00 audycja dla wsi; 1) Jak dojść do dobrego konia? — dialog, 2) Przedwiosenne zabiegi w sadzie — pogadanka, 3) Gra zespołu salonowy Pawła Rynasa, 4) Nowiny ze świata (z Poznania), 5) „O wspólne dobro” — pogadanka dla gospodyń; 16.30 koncert kwartetu wokalnego Kedrowa, N. N. Kedrow (syn) i tenor N. N. Kedrow (ojciec) — baryton T. F. Kasakow — II tenor, C. M. Kaidanow — bas; 17.10 „Drobiazgi” — opowiadanie; 17.30 „Piekna Galatea” — burleska — operetka w 1 akcie Poly Henriona, muzyka Franciszka Suppego, Schobera (z Poznania). Wyk.: Juliusz Biejkowski (tenor), Felicia Kurowiśkówna (mezzosopran), Władysław Bratkiewicz. Kwartet meski i żeński, orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego; 18.40 koncert w wykonaniu orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego oraz Edmunda Stefańskiego — wibrafon (z Poznania); 19.20 „Szymon Konarski” (w 100 rocznicę stracenia) — przemówienie (z Wilna); — 19.30 słynni wirtuozi (płyty), Jadwiga Debicka — sopran i Sergiusz Rachmaninow — fortepian; W przerwie ok. godz. 19.50 pogadanka aktualna; 20.15 audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe z rozgłośni P. R., prze-

gląd polityczny, dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, tygodnik dźwiękowy, itd.; 21.20 muzyka lekka i taneczna w wykonaniu malej orkiestry P. R. oraz Kaz. Szerszyńskiego (piosenki); 21.55 „Lutki radiowe” — wesola audycja (ze Lwowa); 22.30 transm. fragmentów Ogólnopolskiego Zjazdu Ewangelików; — 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 wiadomości z Polski w języku angielskim.

KRAJOWE

Toruń — 8.45 sprawy przemiosła pomorskiego; 8.55 melodie ludów (płyty); Po nabożeństwie ok. g. 10.30 I. J. S. Bach: Gloria z Mszy b-moll (płyty). II „I znowu po karnawale” — pogadanka, III „Lubawa przed mikrofonem” — audycja, zorganizowana przez Miejski Uniwersytet Powszechny w Lubawie; — 13.05 przegląd wydawnictw; 14.40 gra orkiestra detat Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Olszewskiego (z Gdyni); 15.20 gawęda warmińska Kuby spod Wartamborga; 19.30 „Szoka Toruńska”. Tr. z kawiarni „Pomorzanka” w Toruniu; — 22.30 „Rafal Olbromski — Krzysztof Cedro wr. „Popiołów” Zeromskiego; 22.55 wiadomości sportowe z Pomorza.

Katowice — 6.15 „Surmy śląskie” w wykonaniu kwartetu orkiestry K. P. W. w Katowicach; 6.30 muzyka poranna. Wykonawcy: Orkiestra przy hucie „Pilsudski”; 7.10 „Pamiętajmy o kompozycji” — pogadanka; 8.45 „Kółki, ich przyczyny i zapobieganie” — pogadanka; 8.55 muzyka ludowa z płyt; 9.05 „Najpilniejsze zadania Opieki Społecznej na Śląsku” — pogadanka. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 płyty z Warszawy; 13.05 „Pisarze polscy w Niemczech” — szkic literacki; — 14.40 „Co słychać na Śląsku”; — 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika”; 19.30 „W niedzielę przy zieleńniku” — audycja regionalna; 20.10 wiadomości sportowe; 22.30 transm. fragmentów Ogólnopolskiego Zjazdu Ewangelistów.

Kraków — 8.45 pogadanka dla rolników: „W polu i w zagrodzie”; 8.55 pieśni polskie (płyty); 9.05 „Rozmowy z rolnikami”; Po nabożeństwie płyty z Warszawy; 13.05 „Kultura i sztuka”; „Przygotowania do „Dni Krakowa”; 14.40 „Dobra książka”; Michał Rusinek: Fragment z powieści „Ziemia miodem płynąca”; 14.55 polska pieśń ludowa w wyk. Czesława Gozaka (baryton) i Wacława Gozgera (akomp.); — 15.20 „Wiejskie baby Jagi” — gawęda; 19.30 fragmenty baletowe i arie z

oper (płyty); 20.10 lokalne wiadomości sportowe; 22.30 muzyka z płyt.

Łódź — 8.45 koncert z Warszawy; Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 muzyka z Warszawy; 13.05 wiersze Hanny Ożogowskiej dla dzieci — recytacje; 14.40 rezerwa muzyczna; 15.00 „Zwalczamy zabobony, gusła i czary” — audycja robotnicza. 1) Opowieści zimowych wieczorów — gawęda, 2) Strachy „muzyczne”, 3) Nie opowiadaj tego dzieciom... 4) Zwalczamy zabobony; 19.30 transmisja z rest. „Roma”. Wykonawcy: Anna Borey (piosenki), Olga Nieschówna (skrzypce), Antoni Makowski (klarnet) i chór Zaremby (pieśni ludowe); 20.00 „Na horyzontach łódzkim” — felieton; 20.10 wiadomości sportowe lokalne; — 22.30 muzyka z płyt.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Florencia. „Rigoletto” op. Verdiego. Bordeaux. „Tristan i Izolda” op. Wagnera. Koenigsw. Koncert popularny. 16.00 Kolonia. Koncert rozrywkowy. Wrocław. Koncert żyweń. — Lahti. Pieśni chórów państw skandynawskich 17.00 Mediolan. Koncert symf. — Rzym. Koncert rozrywkowy. 17.10 Budapeszt. Muzyka lekka. 17.55 Praga. Ulubione melodie. — 18.00 Paris PTT. Koncert symf. z udz. sol. (W progr. Mozart, Mendelssohn i Brahms). Sofia. Muzyka lekka. 18.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 18.35 Koenigsw. Koncert muzyki francuskiej. — 19.00 Koenigsw. Koncert żyweń. 19.30 Kolonia. „Marta” op. Plotowa. — 19.45 Tallinn. „Halka” op. Moniuszki. 20.00 Lahti. Koncert kwartetu włoskiego. Bratislava. Koncert muzyki rozrywkowej. — 20.10 Wiedeń. „Złoty pantofelek” op. Czajkowskiego. — Saarbrücken. „Cyrułik z Bagdadu” op. Corneliusa. Frankfurt. „Casanova” opera kom. Lorzinga. Hamburg. Koncert popularny. — 20.55 Oslo. Koncert symf. W programie Beethovena „Coriolan”. 21.00 Hiltversum I. „Wesołe kumoszki z Windsoru” opera kom. Nicolajego. — Bruksela fl. „Poeta i wieśniak” opt. Suppego. Monachium. Koncert muz. operowej. 21.30 R. Paris. Festival Messagera. — 22.00 Rzym. Koncert chóru. 22.05 Londyn Reg. Koncert kwartetu budapeszteńskiego. Florencia. Solo na g. tarze. 22.25 Bratislava. Muzyka cygańska. 22.30 Strasburg. „Wyspa tulipanów” komedia-opera Offenbacha. 23.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. Lipsk. Muzyka lekka. 24.00 Frankfurt i Stuttgart. Koncert popularny. Wrocław i Wiedeń. Koncert z udz. sol.

Potrzebny biuralista

do różnych prac biurowych, załatwiania inkasa i spraw z klientami. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy mogą złożyć kaucję lub gwarancję do 6 tysięcy złotych. Szczegółowe oferty z podaniem kwalifikacji i dotychczasowej pracy pod „Fabryczne biuro” do administracji Oredownika, Łódź, Piotrkowska 91.

Ciemisz
NA WATROBE
ŻOŁĄDEK, KISZKI
NERWICZULI
NIEKUR
nij sok
ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA
MAGISTRA GÓBIECA
SKŁAD GŁÓWNY:
WARSZAWA-MIODOWA 14
Sprzedaj apteki

GRYPA?
WATER
BALKER
TABLETKI
ASPIRIN

Humor zagraniczny

Nauka jazdy na tyżwach.
— Nic się nie bój! Jestem przy tobie!
(The Happy Mag., Londyn.)

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 20 groszy; na stronie redakcyjnej (4-lamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 20 groszy; b) na stronie czwartej 50 groszy; c) na stronie drugiej 60 groszy; d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobnoogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zmieszczą treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą s góry.

Prenumerata w Polsce z odnośnikiem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zaśleć od kraju). Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 38-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 900 149. Poczta konto rozrachunkowe: Poznań 8, nr kartoteki 68.

ka do domu. Z apetytem zjada Szybki krokem wraca Ir- kędziory czarnej czupryni. Wpięta się w rozwichrzone łryce na ramionach, na głowie, Mate białe płateczki siadają. Śnieg pada coraz to mocniej, szczyku.

Mamusia kupi go jej na uro- dziny. Już to jej obiecała i za- fatwila z Tatusiem całą spra- wę.

I to już za tydzień — za 7 dni... Śnieg skrzył pod no- gami — białe lśniące płatki wi- rują w powietrzu.

Irka wie, że Mamusia czeka na nią w domu z obiadem, że

... A tymczasem noc się zbliża — coraz ciemniej — światła gasną... morza błękit dają kusi —

... za plecyma huczy miasto. Sambo znalazł do portu drogę, tyle razy przemierzoną, z barwą flag biało-czerwona.

Sambo się na statek wkrada — bez biletu — ha — to trudno „Sambo wiedzieć: nie wypada.

„Ale Sambo być tak zły, ale Sambo być tak smutny — no, bo czemu tak surowo obszedł się z nim los okrutny?

„Masz to zanieść aż do portu, a tam tyle wozasku, rucha —

„Kupiec Rumba vel Caramba wielki pakę przyszykował —

„Aż tu raz pewnego ranka wydad nieraz też zapomniał, a i obiad Murzynkowi o zapłacie nie wspominał.

„Bo pan Rumba vel Caramba i cichutko bardzo... płakał.

„... Sambo miał się na swój barłóg kiedy w dzungli sobie skakał —

„Och — minęły dobre czasy, minęły dobre czasy, minęły dobre czasy, minęły dobre czasy.

„Tak go już bolady ręce i tak mięśnie się przęły, że gdy wieczór już zapadał —

„Wielkie paki z bananaami, ciętkie, jakże bardzo ciętkie nosił wciąż całym dniami

„I pracował mądry Sambo, no i Sambo być też głodny.”

„(to nie w dzungli los wygodny) „Sambo musieć coś zarobić —

„Co miał robić biedny Sambo? wnet nadleciał z strasznym kijem.

„I tak strasznie zbił Murzynka, że się ledwie z ręk mu wywał i do jakiejś stni schował.

„I tam plakał nad swym losem, że go złym obdarzył panem, — ale potem lzy wnet oiarł —

„I z gotowym wybiegl planem. Sambie mato co się stało, ale za to skrzyknął pana

„Co to będzie? — myśli Sambo — nie mylił się, bo Caramba pan napewno mnie zabije... wnet nadleciał z strasznym kijem.

„I tak strasznie zbił Murzynka, że się ledwie z ręk mu wywał i do jakiejś stni schował.

„I tam plakał nad swym losem, że go złym obdarzył panem, — ale potem lzy wnet oiarł —

„I z gotowym wybiegl planem. Sambie mato co się stało, ale za to skrzyknął pana

„Co to będzie? — myśli Sambo — nie mylił się, bo Caramba pan napewno mnie zabije... wnet nadleciał z strasznym kijem.

„I tak strasznie zbił Murzynka, że się ledwie z ręk mu wywał i do jakiejś stni schował.

„I tam plakał nad swym losem, że go złym obdarzył panem, — ale potem lzy wnet oiarł —

„I z gotowym wybiegl planem. Sambie mato co się stało, ale za to skrzyknął pana



Nareszcie dzwonek... Koniec rachunków, przyrody i nudnej- szej geografii. Irka przeciągnęła się raz i drugi, wzięła książkę i zesz- ty do tornistru i przesiławszy rękę catusa Marylice i Kazi, jak strzała zbiegła ze schodów. Dzis co za rozkosz. Zapieła piaszczyk pod samą brodę i usmiechnęła się się iglar- nie. Za tydzień spełni się jej marzenia... Wszyscy będą się jej przygła- dali na lodzie... Jak to będzie cudnie ubrać się po raz pier- wszy w ten biały, puszysty ko- stiumik, nałożyć na czarne kę- dziorzy czerwono-białą czapkę... Nawet Hala nigdy nie była tak ślicznie ubrana na ślizgawce. I to już za tydzień — za 7 dni... Śnieg skrzył pod no- gami — białe lśniące płatki wi- rują w powietrzu. Irka wie, że Mamusia czeka na nią w domu z obiadem, że

Serduszkko

paczoną niewiastę i drżącymi słowami błagając ją o kęs chleba; owdzie na drogę, po której z wojennej wyprawy powracać miał brat ukochany, spogląda- ło zafawionym okiem młode dziewczętko. Syn ojca, matka córkę oplakiwali na grobie...

W tym nowy widok otworzył się oczom posłańca. W głębi ubogiej lecz schludnej chatki, dogorywał na łożu śmiertelnym sędziwy starzec i pogodnym okiem żegnał tę ziemską piel- grzymkę. Zamgloną źrenicą



spoglądał na żonę swoją i cór- kę, które u nóg jego lkały ża- łośnie. W tym wzrok starca padł na ścianę. Oko mu rozjaśniało, gdy ujrzał zawieszony na niej zwiędnięty swój oręż i kolczugę. Ostatkiem sił podniósł się na posłaniu i cichym przemówił głosem:

— Spokojnie umieram, bom żył ucziwie. Do grobu złożcie mnie z moją szablą i zbroją, nie mam bowiem komu zosta- wić jej w spuściznie... Niego- dzien nosić jej wyrodny syn, który shałbił swe imię na wie- ki.

Gdy to mówił, lzy gorzkie, obfitym zdrojem spadały mu po policzkach i rosily białą jak śnieg brodę. Cisza zapanowała w chatce, — i w tej chwili z piersi starca uleciał duch do lepszej krainy.

Zebrawszy starannie lzy nie- szczęśliwego ojca, opuścił pod- czaszy chatkę i udał się dalej. Urna jego ciągle się napełnia- ła. Były w niej lzy smutku i boleści, lzy radości i współczu- cia; na jedne tylko, to jest na lzy nienawiści i zazdrości za- mykał naczynie.

Po upływie lat kilku, powró- cił podczaszy do króla, i posta-



wił przed nim przepelnioną łzawicę. Gdy książe, wzruszony słuchał opowiadania posłańca, zakreśliła mu się lza u powiek i padła do urny.

A lza ta królewska wylana nad niedolą poddanych, osu- szyla nie jedną, spływającą po licach jego ludu. Tak jest — osuszyla wszystkie; — jednej tylko lzy okupić nie mogła, to jest lzy umierającego ojca, wy- lanej nad nie dobrym, wyro- dnym synem.

Przygody murzynka Sambo

Stanisława Krzycka

zobys domosl tylko calo... wlec uwazaj-ze — leniuchu.

Wziad wiec Sambo ja na plecy — az tu nagle auto jedzie,

trqbi... juz... zapozno... praadaasssk...

Sambie mato co się stało, ale za to skrzyknął pana

na ulicy lezy brodek

prawie cala polamana.

Co to będzie? — myśli Sambo —

nie mylił się, bo Caramba pan napewno mnie zabije...

wnet nadleciał z strasznym kijem.

I tak strasznie zbił Murzynka,

że się ledwie z ręk mu wywał

i do jakiejś stni schował.

I tam plakał nad swym losem,

że go złym obdarzył panem,

— ale potem lzy wnet oiarł

i z gotowym wybiegl planem.

... A tymczasem noc się zbliża —

coraz ciemniej — światła gasną... morza błękit dają kusi —

... za plecyma huczy miasto.

Sambo znalazł do portu drogę,

tyle razy przemierzoną,

z barwą flag biało-czerwona.

Sambo się na statek wkrada —

bez biletu — ha — to trudno

„Ale Sambo być tak zły,

ale Sambo być tak smutny —

no, bo czemu tak surowo obszedł się z nim los okrutny?

„Masz to zanieść aż do portu,

a tam tyle wozasku, rucha —

„Kupiec Rumba vel Caramba

wielki pakę przyszykował —

„Aż tu raz pewnego ranka

wydad nieraz też zapomniał,

a i obiad Murzynkowi o zapłacie nie wspominał.

„Bo pan Rumba vel Caramba

i cichutko bardzo... płakał.

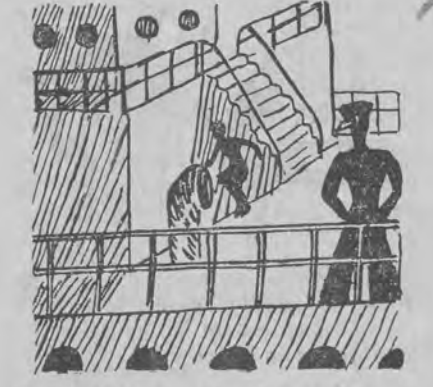
„... Sambo miał się na swój barłóg

kiedy w dzungli sobie skakał —

„Och — minęły dobre czasy,

minęły dobre czasy, minęły dobre czasy, minęły dobre czasy.

Kot by nie mógł wejść na statek na swych łapkach bardziej cicho — ale nagle... Stój! Ktoś idzie — ktoś się zbliża... Co za licho?



Sambo w kręgu cienia stanął... hej — ty duszo na ramieniu — ... szedł przez pokład pan kapitan — o — surowy był w spojrzeniu.

Sambo w ścianę wparł się cały z trwogą jeszcze wciąż tą samą tak, że na tle jej śnieżności stał się jakby czarną plamą.

Strach po całym ciełe Samba ciarki wciąż ogniste krzesze — ... wolne kroki miał kapitan — zbliża się... no... wreszcie przeszedł.



Teraz skok na strome schody — (wcale Samby tu nie winie, że się ukrył na dno statku za olbrzymie, ciężkie skrzynie).

No — bo miejcie trochę serca — wstapcie w położenie Samba — czy do złego miał powrócić — pana Rumba vel Caramba?

... Była sobie taka jedna, taka duża, ciężka skrzynia — na niej czarny, groźny napis — coś, jak cel tęsknoty — Gdynia.

Sambo dziwne miał uczucie — (nie mógł wiedzieć — co się stanie...) ale jakoś miał największe do tej skrzyni zaufanie.

Tu urządził swą kryjówkę i w kąciaku ciemnym kucnął... błogość jakaś — ciepła, dobra... roje marzeń... Sambo... usnął...

Zbudziło go kołysanie w prawo, w lewo, w lewo, w prawo. — Sambo nie był jakoś wcale zachwycony tą zabawą.

Takie się to jakieś dziwne i nie mile Sambie zdalo... no... a potem nastąpiło to — co tu nastąpić miało...

Nie wesolą te przygody miały swoją pieruszą treść — lecz co złe, to szybko mija — „potem Sambo bardzo jeść“.

Ale co? w tym jest pytanie, sytuacja się nie zmienia i przez kilka długich godzin nic nie znalazł do jedzenia.



TAJEMNICA

Le Carra

74) Przeczytawszy telegram, Frank po-
bladł śmiertelnie. Nogi ugięły się pod
nim. Chwycił za poręcz krzesła, aże-
by nie upaść.

Jeszcze raz przebiegl oczyma treść
depeszy, wówczas oko jego zabłysło
radością i rumieniec zakwitł napo-

UPRAGNIONE SPOTKANIE

We dwa dni po otrzymaniu depe-
szy był już Frank w Berlinie.

Dolores nie wiedziała zupełnie o
niespodziance, jaka ją czeka, gdyż
doktor zamilczał przed nią, że wysłał
telegram do Edwarda, w przypuszcze-
niu, iż najlepiej będzie, jeśli Frank
zjawi się nieoczekiwany i sam wypo-
wie Dolores bóle swego serca.

Kilka dni pobytu w domu doktora,
który starał się uprzedzać myśli swe-
go drogiego dziecka, zrobiło swoje.

Dolores przyszła znacznie do sie-
bie.

Jedynie przejrzysta bledność jej ce-
ry i smutek jej oczu świadczyły o prze-
bytých cierpieniach.

Nie śmiała pytać doktora powtór-
nie o ową tajemnicę, gdyż wiedziała,
że nie nie wskóra, ale nie przestała
myśleć o niej.

Pewnego wieczoru siedziała głębo-
ko zadumana z głową opartą na rękę,
gdy w tym dały się słyszeć na korytar-
zu jakieś szybkie kroki. Nie był to
chód doktora Holnisa, który stapał
wolno i ciężko, krokiem osłabionego
starca. Musiał to być jakiś młody
mężczyzna.

Serce zabiło silniej w Dolores i kie-
dy zastukano po chwili do drzwi, przy-
łożyła ręce do piersi dziwnie wzruszo-
na.

— Proszę — rzekła cicho, a kiedy
się drzwi otworzyły, z ust jej wydarł
się okrzyk przerażenia.

W progu stał... Edward Frank.
Oczy jego dziwnie błyszcząły rado-
snym wzruszeniem.

Przez chwilę stał z rozpostartymi
ramionami, jak gdyby pragnął objąć
nią ukochaną kobietę.

Ale później, kiedy spostrzegł wyraz
zaniepokojenia na twarzy Dolores, o-
puścił ręce i powstrzymując wrywa-
jący mu się gwałtem z piersi okrzyk
radości, postąpił naprzód.

— Widzę, że przeraża cię moje nie-
spodziewane przybycie, droga Dolores,
rzekł głosem drżącym lekko z bólu. —
Ale nie obawiaj się niczego! Nie przy-
chodzę tutaj, ażeby cię napastować i
niepokoić, lecz jedynie dlatego, że cią-
gnęło mnie do ciebie biedne serce moje.
Ach, Dolores, gdybyś wiedziała jak
jestem szczęśliwy, że widzę cię nare-
szczenie żywą i zdrową.

wrót na policzkach.

Serce jego biło jak młotem.
Wiadomość, którą wyczytał, zda-
wała się być posłaną z nieba wysokie-
go, ażeby wlać w niego nowe życie.

Dolores żyje i znajduje się pod o-
pieką doktora Holnisa.

Lica Dolores pokryły się rumień-
cem.

— Proszę mi darować, panie Frank
— rzekła jeżeli pańskie zjawienie się
trochę mnie przerażyło. Jesteś pan
dla mnie człowiekiem tak dobrym, tak
szlachetnym, że za nic w świecie nie
zrobiłabym panu umyślniej przykrości.

— Dzięki, Dolores za te słowa do-
bre — rzekł Frank gorąco, patrząc w
oczy ukochanej wzrokiem, w którym
malowało się całe jego uczucie.

O, co by dał za to w tej chwili,
gdyby mu wolno było pochwycić w ra-
miona tę upragnioną, ucałować jej oczy
i usta. Niestety, mógł występować w
tej chwili jedynie jako przyjaciel.

— Dolores — ciągnął dalej — na
twarzy twojej widać ślady wielu cier-
pień dawnych i obecnych. Nie mogę,
niestety, z tobą dzielić się radością,
niechże mi będzie wolno chociaż po-
dzielić cierpienie. Czy nie powierysz
mi swoich bólów, Dolores, mnie, two-
jemu najwierniejszemu przyjacielowi?
Od doktora Holnisa dowiedziałem się
już, coś wycierpiała w Lonschire, aż
do chwili, kiedy tam przybył po cie-
bie, niestety zapóźno, ale co się dzia-
ło z tobą potem, tego nie wiem zupeł-
nie.

Dolores spojrzała zdziwiona.
— Co pan mówi, panie Frank —
zawołała. — Więc pan był w Lonschi-
re, aby mnie ratować?

— Tak jest — odparł Frank. — Ale,
jak mówiłem, kiedy wszedł do willi
w towarzystwie polieji i związanego
Huta, którego kazalem był areszto-
wać, okazało się, żeś zniknęła w jakiś
dziwny sposób, niepojęty nie tylko dla
mnie, ale i dla Huta, a nawet dla służ-
by, która nigdzie podobno nie wycho-
dziła tego wieczoru z domu. I dziś
jeszcze stoję wobec jakiejś zagadki,
gdyż i doktor nie objaśnił mi co do
tego. Jemu opowiedziałś wypadki o-
wey nocy i dni następnych, ale opowie-
działś część prawdy jedynie, zataiw-
szy resztę, jako sekret. Czy i przede
mną nie zdradzisz owej tajemnicy,
Dolores?

Młoda kobieta zawałała się. Spoj-
rzawszy przenikliwie w jej twarz, zau-
ważył Frank, że policzki jej okrasil
rumieniec, jakby wstydu. Oczy jej
utkwione były w ziemię. Zdawała się

walczyć ze sobą. I tak było istotnie.

Uczucie kobiecego wstydu nie po-
zwalało jej powiedzieć, jak brutalnie
obszedł się z nią ów wybawca.

Rumieniec i milczenie Dolores
wytłumaczył sobie Frank w ten spo-
sób, że jego ukochana ukrywa coś
przed nim.

Serce jego ścisnęło się w tej chwili
uczuciem, jakby zazdrości. Nieszczę-
sny! Nie przypuszczał, że chwila ta
stanie się zarodkiem wielu cierpień w
przyszłości dla niego samego i Dolo-
res, że będzie srogo ukarany za tak
małostkowe uczucie. Dolores, widząc
że Edward mieni się na twarzy, prze-
razila się mocno. Pojęła, że Frank
może sobie tłumaczyć to milczenie
bardzo na jej niekorzyść.

Nie, tego nie chciała, na to nie za-
służyła!

— Proszę mnie wysłuchać, panie
Frank! — zawołała, po czym opowie-
działa, w jaki sposób pan Bonnet, jak
zwała Harrisona dotąd, pomógł jej u-
ciec. Ale kiedy doszła do miejsca, gdy
przyjechali do miasta, przerwała opo-
wiadanie, rumieniąc się znowu. Zda-
wało jej się niepodobieństwem powtó-
rzyć Frankowi scenę w hotelu.

Serce Franka biło jak młotem...
Powtórny rumieniec Dolores dał mu
znów do myślenia.

— I cóż dalej? — spytał na pozór
spokojnie, starając się panować nad
wzruszeniem.

Dolores postanowiła skłamać, bo
powiedzieć prawdy nie miała sił po-
prostu.

— Kiedyśmy przyjechali do Bristo-
lu, pan Bonnet zaprowadził mnie na-
tychmiast do konsula niemieckiego i
dzięki temu znalazłam się nareszcie
tutaj. Więcej nie mam panu nic do
powiedzenia.

Ostatnie słowa wypowiedziała szyb-
ko, jakby chcąc skończyć jak najprę-
dziej to męczące opowiadanie.

Frank wpatrywał się długą chwilę
w twarz ukochanej. Zdawało się, że
ma jakieś zapytanie na ustach, które
mu się gwałtem wrywa na zewnątrz.
Zwalczył je jednak i tylko pocierał
dłonią czoło, jakby chciał spędzić spod
niego jakąś brzydką myśl.

— I cóż się stanie teraz, Dolores? —
zapytał. — Czy myślałaś już o przy-
szłości?

Młoda kobieta pokiwała głową ze
smutkiem.

— Życie moje jest złamane, panie
Frank — odparła — wątpię, czy z je-
go gruzów da się jeszcze coś zbudow-
ać! Dalsze słowa przerwało jej ci-
che łkanie.

Frank położył dłoń na ramieniu
placzącej.

— Nie płacz, najdroższa — rzekł

łagodnie. — Nie jesteś wszakże zupeł-
nie opuszczoną. Są ludzie na świecie,
którzy cię kochają i którzy gotowi są
poświęcić życie swoje dla twego szczę-
ścia, gdybyś tylko pozwoliła!

Czy nie domyślasz się Dolores, o
kim mówię.

— O mój Boże, panie Frank —
szepnęła Dolores, widząc, że Edward
kłęka w tej chwili przed nią.

— Upłynęły już całe miesiące —
ciągnął dalej Frank głosem uroczy-
stym — od chwili, kiedyśm kłęczał tak
samo jak teraz przed tobą. Kazalaś
mi odejść wtedy bez słowa pociechy.
Czy mam ci opowiadać, ile cierpiałem
od tego czasu? Kiedy zniknęłaś z
domku na bagnisku, byłem bliski obłę-
du i rozpacz. A cóż działo się ze
mną po owym zawodzie w Lonschire!
Znalazłem cię nareszcie! Opowiedz
Dolores, czy znów mnie odrzucasz od
siebie? Zresztą, ja gotów jestem
czekać cierpliwie, aż serce twoje zmie-
knie, aż zdolna będziesz rzec mi jedno
słówko, które da mi szczęście, o ja-
kim zda się tylko marzyć można. Po-
wiedz, najdroższa, czy nie zdolna je-
steś wymówić tego słowa w tej chwi-
li jeszcze?

Pokój zaległa cisza, przerywana
łkaniem Dolores i głębokimi west-
chnieniami Edwarda, który wpatry-
wał się w nią, czekając wyroku życia
lub śmierci.

— Panie Frank — rzekła wreszcie
młoda kobieta. — Jesteś pan tak zac-
nym, tak szlachetnym, że ze wstydem
widzę, że nie jestem godna twej mi-
łości. Dlaczego pan się dręczysz u-
czuciem, które nie ma żadnej przy-
szłości! Czemu pan chcesz wiązać
życie swoje z losem nieszczęśliwej,
skazanej na cierpienie jedynie. Po-
zwól, drogi przyjacielu, że będę z tobą
szczera. Z ręką na sercu oznajmiam
to w tej chwili, że jeśli by się mógł
znaleźć dzisiaj na świecie mężczyzna,
którego była bym zdolna pokochać, ty
jeden mógłbyś nim być tylko. Ale
serce moje cierpiało zanadto i straciło
już zdolność kochania. Tkwią w nim
boleśna rana i każde poruszenie spr-
awia mi ból szalony. Ze śmiercią me-
go dziecięcia, stałam się nieczulą na
wszystkie inne. Oszczędzaj mnie, mój
przyjacielu, bo jestem zbyt ciężko cho-
rą na duszy, ażebym zdolna była czuć
na nowo. Ach, proszę nie patrzeć na
mnie z wyrazem tak strasznego bólu,
bo mi się serce kraje. Ja wszakże nie
chcę pańskiej krzywdy; nie chcę ni-
czyjej krzywdy, ale dzisiaj mam już
tylko jedno pragnienie — ciszy, spoko-
ju!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skradzione dziecko

102)

— Szkoda, że tak szybko czas upły-
nął — powiedziała Zorżeta. Potem
prosiła Emilkę, by pozwoliły się po-
całować i przyjąć do siebie z wizytą.

— Narzeczona Pawła jest zachwy-
cająca — rzekła Emilia do pani Mar-
tinet. Czy nie zauważyła pani, że jest
ona mocno podobna do mamy Marger-
ity?

— Nie spostrzegłam tego.
Zorżeta była zachwycona swą no-
wą przyjaciółką.

— Pawle, nie masz nic przeciwko
temu, że będę do niej chodzić?

— Nie kochana.

— To dobrze.

Po powrocie zastała Zorżeta matkę
przygnębioną. Wszystkie jej plany
nie ziszczały się tak, jak pani Pruden-
cja sobie tego życzyła. Teraz czyniła
starania, by odszukać margrabiego i
dotąd jej się to nie udało. A przecie
była przekonana, że Zorżeta jest je-
go córką, której on poszukuje i że spr-
awi mu niezmierną radość oddając mu
ukochane dziecko.

Wpierw nim z margrabią, pani Pru-
dencja postanowiła rozmówić się z
Zorżetą.

— Córeczko, — odezwiała się do
niej — czy myślisz kiedy o twoich nie-
szczęśliwych rodzicach?

— Tak mam.

— Więc i ty myślisz, że masz rodzi-
nę.

— O tak.

— Powiedz drogie dziecko, czy nie
byłabyś zadowolona, gdyby ci odkryto
tajemnicę twego urodzenia.

— O byłabym szczęśliwa.

— Ty urodziłaś się w Hiszpanii.

— Jakte, urodziłam się w Hiszpa-
nii?

— Tak i imię ci Teresa.

— Więc rodzice moi żyją?

— Tylko ojciec.

— Czy go zobaczę?

— Spodziewam się, gdyż poszukuje
go i mam nadzieję, że uda mi się go
odnaleźć.

— Ojciec, ojciec, — mówiła Zorżeta
ze złożonymi rękami.

Nareszcie szczęśliwym przypad-
kiem, dowiedziała się pani Prudencja,
że jakiś dostojny pan przybył z Hisz-
panii i zamieszkał u generała Vou-
clair.

Pewnego ranka ubrała się pani
Prudencja elegancko i udała się do
domu, gdzie mieszkał chwilowo mar-
grabia de Mimoza pod przybranym
nazwiskiem.

Gdy weszła oznajmiła, że w bardzo
ważnej sprawie przychodzi do pana
don Ramona, gdyż pod takim nazwi-

skiem schował się dumny margrabia.

Margrabia przyjął ją chłodno i
nieufnie.

— Panie — rzekła zaraz na wstę-
pie — wiem, że mam honor mówić z
panem margrabią de Mimoza.

— Tak, lecz skąd pani wie o tym?

— Mam panu oznajmić rzecz, któ-
ra go w najwyższym stopniu intere-
suje. Proszę mi wybaczyć, że nie u-
szanowałam jego incognito.

— Niech i tak będzie, lecz kto jest
pani?

— Właścicielka sklepu przedmio-
tów sztuki.

— Ale co pani sobie życzy?

— Chciałam z panem mówić o pań-
skiej córce.

— O mej córce? Gdzie ona jest?

— U mnie.

— Dlaczego pani jej nie przypro-
wadziła?

— Zaraz, zaraz panie margrabio.

— U mnie jest córka pańska, któ-
rą panu porwano.

— Mnie porwano córkę?

— Tak.

— Myli się pani, córka moja zosta-
ła skradzioną osobie, której powierz-
ono jej wychowanie.

Pani Prudencja zbladła.

— Gdzie jest obecnie moja córka?

— W Paryżu.

— Więc mogę ją dziś jeszcze zo-
baczyć?

— Ależ tak.

— Lecz panie, córka pańska nie

jest już wolna.

— Jak pani to rozumie?

— Jest zaęczona z pewnym mło-
dzieńcem, który jest godny jej mi-
łości.

— Jestem ojcem i kocham moje
dziecko i byłoby dla mnie wielkie
zmartwienie, gdyby postanowiła coś,
na co nie mógłbym się zgodzić, bo
pragnę dla niej tylko szczęścia.

— Paweł da jej to szczęście.

— Prócz honoru wszystko dla niej
poświęcę.

Margrabia podniósł się z twarzą
rozjaśnioną i zawołał:

— Niech mnie panj prowadzi do
córkę.

— Czy nie lepiej, hym ją tu przy-
prowadziła?

— Dobrze, niech ją pani przypro-
wadzi, ale wnet.

Pani Prudencja zastała Zorżetę
przy czytaniu.

— Moja mała dziś będziesz bardzo
szczęśliwa.

— Wiem już, pójdziemy do Pawła.

— Pójdiesz do twego ojca.

— Mamo naprawdę?

— Tak, za chwilę będziesz u ojca
i zrobisz, co ci serce każe.

ROZCZAROWANIE

Służący zameldował, że przybyła
ta pani co była rano, tylko w towarzy-
stwie młodej domy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziwy w kraju poskramiaczy węzów

Widok mrozący krew w żyłach — Okularniki pełzają po nogach widzów — Taniec murzynów

Nie Bliski Wschód, jakby się zdawać mogło, ale zachód Afryki zachował najautentyczniejszą naukę Mahometa i wszelkie wiekowe obrządkie i obyczaje, których kolebki szukać należy na Wschodzie. Takim krajem jest Marokko. Dwa światy obok siebie, jakże odmienne. Zaledwie kończy się dzielnica europejska, rozpoczyna się inny, nieskazitelny świat, świat mahometański i arabski. Gdziekolwiek się przyjdzie, wszędzie to samo. Wszędzie tłum ludzi tłoczy się dokoła tancerzy i

poskramiaczy węzów,
akrobatów i tłumaczy koranu, muzykantów i opowiadaczy bajki.

Nie mamy tu przed sobą poskramiacza węzów, który w cyrku, w świetle kinkietów popisuje się swymi bliższymi sztuczkami. Tutaj bowiem

czarne okularniki
pełzają prawie po nagich stopach widzów, którzy nie ruszają się, gdy śliskie plazy wiją się po piasku. To, co tutaj się pokazuje, nie jest sztuką tresury, jest to czymś pośrednim między obrządkiem religijnym i szalonym tańcem.

Plecamy do widzów zwrócić uwagę na ziemi trzej muzykanci i biją zawzięcie w tamburiny. Za niewielką skrzynią, nakrytą chustą, siedzi poskramiacz węzów w brudnobiałej, długiej koszuli z rozczochranymi włosami. Za pomocą laski unosi chustę i w tej samej chwili wystrzela ze skrzyni śliskie cielsko żmiji. Poskramiacz posiada tylko jedną broń, swoje oczy. Przeszywając wzrok wlepią w żmiję, która w przestrachu kryje się w ciemności skrzyni. Teraz wstaje ze ziemi, chwytając żmiję i rzuca ją na ziemię, to samo czyni z drugą. Następnie zaczyna

długimi krokami biec w kółko.

Ciemne jego oczy błyszczą w ponurej twarzy. Z ust jego dobywają się zaklęcia, podniecające żmiję. Nagle chwytając ją za grzbiet, nie lekając się ich ukąszenia jadowitego i pakuje je głowami w miękki piasek.

Teraz dopiero rozpoczyna się straszliwe widowisko. Mężczyzna z wrzodem na głowie podchodzi z tumbu i staje w pokornej postawie, aż poskramiacz go zauważy. Ten chwytając najbliższą z żmij, podnosi ją

za ogon i owija ją sobie dokoła ciała. Trzęsie się i wije przy tym, następnie odurzony gryzie żmiję w głowę. Piana występuje na jego usta, pochyla się naprzód, zbliża usta swoje do twarzy chorego mężczyzny i wpija swe białe zęby z trucizną żmiji w jego ciało.

Widok taki zamraża krew w żyłach człowieka kultury i unocznia mu stary przesąd, że

demon choroby

wypędzony być może jedynie przez innego

demon. Wszystkie ludy prymitywne przypisują żmijom nadprzyrodzone siły lecznicze. Wiara ta jest tak silna, że nieraz uzdrawia ludzi.

Opodal odbywa się inne, mniej makabryczne widowisko. Tutaj tańczą młodzi Berberzy w białych szatach muślinowych, przepasanych paskami kobiecymi, akompaniując sobie monotonnym, falsetowym śpiewem i dźwiękami metalowych kastanietów. Obok nich tańczą murzyni. Ich zebranie nie jest już zebraniem. Wyciągają oni beczelnie swoje czarne pazury i „dziękują” za datek szycerszym uśmiechem i przewracaniem zaszytych krwią ocz. Taniec ich składa się

z głębokich przysiadów

i zawrotnie szybkiego wirowania, przy akompaniamentach bębnow.

Wielkim powodzeniem cieszą się także opowiadacze bajek. Słuchacze wprawdzie bajki te słyszeli już nieraz, ale mimo to przystają chętnie, by je znów usłyszeć i przeniesie się razem z opowiadającym w inną krainę.

Nad wszystkim unosi się zapach smażonej w wielkich sztukach baraniny i herbaty. (KK)

Na procesie rozwodowym

Smits koniecznie chce rozwodu. Wszelkie argumenty sędziogo, aby się pogodził z żoną, nie trafiają mu do przekonania.

— Widzi pan, panie sędzio — tłumaczy — gdy ona rzuciła mi w twarz tego śledzia, to spadły mi łuski z oczu...

Scigacze torpedowe — stają się groźną bronią

Scigacze nie są nowym typem okrętów wojennych. Nowoczesny scigacz jest młodszym bratem torpedowca parowego sprzed sześćdziesięciu lat. Jednak rozwój nowoczesnej techniki umożliwił ponowne pozytywne wykorzystanie tych lekkich jednostek, jako małych torpedowców motorowych. Prócz wielkich mocarstw jak Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Italia i Sowiety (Japonia i Stany Zjednoczone są w specjalnych warunkach, więc tego zagadnienia w tych krajach nie rozpatrujemy) obecnie posiadają po kilka lub kilkanaście scigaczy m. i.: Jugosławia, Turcja, Sycjam, Szwecja, Grecja, Finlandia. Ostatnio także Polska, Estonia, Dania i Holandia zamówiły nowe scigacze.

Holandia zamówiła np. ostatnio od razu 20 scigaczy w cenie po około 1 milion złotych za jednostkę. 8 spośród nich przeznaczonych jest do floty indyjskiej, a 12 pozostanie w składzie sił wód ojczystych. Są to okręty po 21 metrów długości o wyporności 32 tony. Napęd stanowią 3 motory Merlin/Roll-Royce po 1000 KM każdy. Szybkość 44 węzły. Załoga 2 oficerów i 7 ludzi obsługi. Uzbrojenie stanowią 2 torpedy 456 mm, 2 działka przeciwlotnicze i bomby głębinowe przeciwko okrętom podwodnym. Ponadto scigacze te wyposażone są w stacje radiowe odbiorcze i nadawcze. Są to więc w istocie małe okręciaki, lecz znacznie groźniejsze od torpedowców sprzed 60 lat.



POZNAŃ I... POZNAŃ
Poza znanym nam wszystkim Poznaniem jest jeszcze drugi Poznań w... Ameryce (stan Illinois), na północ od Chicago. I ten Poznań jest czysto polskim miastem — wszyscy bowiem jego mieszkańcy są Polakami. Oto amerykańskie Poznaniaki. Urocze, prawda?

Rozrywki umysłowe

pod kierownictwem Stacha Wichury

Rozwiązanie zadań z nr 3 „Rozrywek Umysłowych”

Logogryf kolowy: 1) Hania, 2) ekipa, 3) nafa, 4) ranga, 5) Azory, 6) kasza, 7) Syria, 8) alibi, 9) etyka, 10) nimfa, 11) kasta, 12) Itaka, 13) epoka, 14) werwa, 15) iskra, 16) cisza, 17) zorza. — Henryk Sienkiewicz.

Kryptogram rebusowy: burak, dusza, bariera, ramy, kości, rogacz, torba, kapelusz, stodoła, sowy. — Budujemy scigacz torpedowy.

Rebus: Kto jest tkaczem ma koszulę, kto nim nie jest ma dwie.

Wirówka: 1) retuszer, 2) prostota, 3) leksykon, 4) bajeczka, 5) mierzcha, 6) szkielec, 7) Sowiński. — Styczeń.

Łańcuszek: 1) szpony, 2) pogoda, 3) branka, 4) szafot, 5) cesarz, 6) kabala, 7) maniak, 8) fukcja, 9) granat. Pokora mury przebijają.

Figiel szaradowy: warkocz.

Rozwiązanie zadań z nr 4 „Rozrywek Umysłowych”

Krzyżówka: Pionowo: 1) choinka, 2) rycerstwo, 3) lekarstwo, 4) szampan, 6) Ob, 8) Ra, 9) zoid, 10) prawda, 11) poezja, 12) ar, 14) tors, 17) akt, 19) pi, 20) as, 21) il. Pionowo: 5) Henryk Sienkiewicz, 6) 00, 7) ar, 9) żbik, 13) mat, 15) p. s., 16) dwa, 18) nos, 19) Pan Wołodyjowski, 22) Apis, 23) tłum.

Rozeta: 1) zjadać, 2) kartka, 3) okolic, 4) sierpy, 5) spajać, 6) danina, 7) pnisty, 8) strzał,

9) daleko, 10) okucie, 11) fizyka, 12) sknera, 13) brytan, 14) panama, 15) emisja. — Jaki pan taki kram.

Kto zna przrode: 1) cietrzew, 2) wieloryb, 3) leniwiec, 4) jesiorty, 5) krawczyk, 6) trzmiel, 7) rudziki, 8) wróbelki, 9) woleoczko, 10) oblenie.

Uzupełnianka: Niepowodzenia trzeba zwalczać, a nie im ulegać.

Niechiszczyna: Rozpowszechniajcie „Oredownik”.

Szarada: podatek.

Rebus: Pod sztandarem Stronnictwa Narodowego do wyborów samorządowych.

Szarada: Tyran.

Rozwiązanie zadań z nr 5 „Rozrywek Umysłowych”

Węzownica: 1) cela, 2) czad, 3) tron, 4) orał, 5) flet, 6) amor, 7) klon, 8) kosa, 9) rola, 10) rwie, 11) wada, 12) Bzaw, 13) Ryga, 14) most, 15) kosz, 16) kram, 17) kran, 18) Adam, 19) eden, 20) kosa, 21) arki, 22) kość, 23) oczy, 24) igła. — Czołem Koledzy Szaradziści!

Baloniki: 1) kabaret, 2) antałk, 3) rozgwar, 4) nesesor, 5) alembik, 6) walczyk, 7) alkohol, 8) lakocia. — Karnawał.

Bilety lekarskie: okulista, dermatolog, akuszer, internista, laryngolog.

Zadanie rysunkowe: topór, czolg, balon, kuzsa, tukan, flaga. — Polska.

Zegarówka: 1) lisa, 2) zero, 3) Azor, 4) solo,

5) tran, 6) owca, 7) poza, 8) iryd, 9) Epir, 10) Nisz, 11) Iwan, 12) toba (wsp.), 13) duma, 14) Zola. — Czas to pieniądz.

Rebus: Szaradziom pomysłowości w Nowym Roku życzy „Mister Tom”.

Rozwiązanie zadań z nr 6 „Rozrywek Umysłowych”

Zadanie konikowe: „Nie gońcie za motylem! Nie próżnacie gnusnie! Do roboty! Do czynu! Bo hańba kto usnie, kto nie spełni swej ofiary!” — Władysław Syrokoma.

Krzyżówka: Poziomo: 1) korepetycja, 5) mir, 6) sad, 7) P. B. R., 9) psy, 10) ryż, 11) ai, 12) mit, 14) ona, 15) tor, 16) kra, 17) bis, 18) tom, 19) narcisarstwo, 25) Seraj, 26) narty, 28) pik, 29) astry, 30) aut. Pionowo: 1) krążanek, 2) pariaci, 3) traktor, 4) asymptota, 8) bania, 10) rok, 13) tum, 14) Obra, 20) ar, 21) alt, 22) sny, 23) ta, 24) Wr, 25) si, 27) yn.

Przeciwstawienia: prosty, pesymizm, pozytyw, przybicie, przychód, pasywny, pysznie, pijany; — krzywy, optymizm, negatywy, tubylec, rochód, aktywny, skromnie, trzeźwy. — Kontrast.

Logogryf: 1) banan, 2) blask, 3) basen, 4) bazar, 5) babel, 6) brama, 7) bułka, 8) batóg, 9) bydź, 10) bekas. — Nasz Bałtyk.

Rebusiki: Nakło, poton, Zamosć, poczta, Ewa, kanarek, Dunaj, poczta, przedmiot.

Eliminacja: dan, rai, Ran, Lida, rana, Ni-da, donna, Rodan, Alina. — Rinaldo.

NASZA NOWELKA

Poszukiwacz skarbów

(Dokończenie.)

Chwilę trwało milczenie, podczas którego nieznamy coś sumował o sobie, a wieśniak przyglądał mu się ze stoickim spokojem. Wreszcie młodzieniec pierwszy przerwał ciszę.

— Ile będzie za tę górę z ruinami chcieli?

— Za tę górę? — zdziwił się chłop. — A kto by to kupił?

— Jaby kupił. No, mówcie ile...

— Co?... Bo ja wiem ile? Chyba...

— No, tysiąc franków starczy? Malo? Na, dwa tysiące... Będziecie mieli dosyć?

— No, pewnie, że by było dosyć... — mruknął po chwili chłop, nie dowierzając swoim uszom.

— No, to i zgoda — młodzieniec sięgnął po portfel i wyjął zeń dwa banknoty tysiąc-frankowe. Macie tu dwa tysiące i góra jest moja. Co, zgoda?

Chłop nie dowierzając sobie, trzymał pieniądze w ręku, wreszcie powolnym ruchem zdjął kapelusz z głowy, aż papierosy wypadły na ziemię. Nie zauważył tego nawet.

— No, cóż? Zgoda? — niecierpliw się turysta.

— Aaa... No... Zgoda. Naturalnie, że zgoda...

— No, to podpiszcie mi tylko kwit, że kupilem od was tę górę z ruinami i będzie dobrze... — na karteczkę wydartej z notosu szybkimi pociągającymi otwórka na-

kreślił kilka zdań, które wieśniak oszłomiony otrzymaną sumą, podpisał.

Potem, nie żegnając się nawet, młody turysta jakby nabrawszy nowej energii, szybkimi krokami podążył w górę, ku ruinom, zostawiając oszłomionego chłopca z mulem na środku ścieżki.

Znalazszy się wreszcie na szczycie skały, turysta ledwie rzucił okiem na morze leżące olbrzymią, spokojną, zieloną jak łąka płaszczyną u stóp drugiej strony skały i zwrócił się ku ruinom. Interesowały go o wiele bardziej, niż piękny na prawdę i uroczy widok, jaki rozciągał się na wszystkie strony świata ze szczytu wyniosłego wzgórza. Szybko podszedł do baszty i popatrzyłszy pół przytomnym z rozgorączkowania wzrokiem na mury, podniósł z ziemi duży kamień. Obszedłszy basztę, zaczął ją opukiwać owym kamieniem, pilnie wsłuchując się w głuchy odgłos, jaki wydawał mur, i mrużąc coś do siebie.

Ledwie zaczął opukiwanie muru, gdy okrzyk przestrachu, jaki rozległ się gdzieś obok niego przerwał mu pracę. Szybko odwrócił się w tę stronę i ujrzał młodą, śliczną dziewczynę, patrzącą na niego z przestrachem. Mruknął coś pod nosem, nasz młodzieniec ledwie dotknął ręką daszka czapki i nieczym lekarz chorego, zaczął na nowo opukiwać ścianę.

— Hola, mój panie! — rozległ się nagle nabrzmiaty gniewem głosik nieznanego.

— Co? Acha, słucham? — zwrócił ku niej niecierpliwie głowę.

— Co pan tu robi?

— Co ja robię? Przecież pan widzi...

Szukam... To jest pukam... — już chciał wrócić do przerwanego zajęcia, gdy nie-

znajoma znowu mu przerwała.

— Że pan puka, to widzę i dziwię się tylko, że nie po swej głowie...

— Ooo! — mruknął urażony.

— Kto pan jest?

Młody człowiek spojrzał jeszcze raz na nieznaną i oprzytomniał. Zdjąwszy czapkę, opuścił kamień trzymany dotąd w ręce; lekko się skłonił.

— A przepraszam. Jean Gabin, do usług. Właściciel tej pięknej góry i tych oto ruin...

— Właściciel tych ruin? Ach, to już drugi... roześmiała się srebrzyście panna.

— Nie rozumiem... co drugi?

— Drugi właściciel...

— Drugi? Nie, jedynym właścicielem jestem ja. Zapłaciłem za tę górę dwa tysiące franków...

— Ależ był tu przed chwilą jakiś stary wieśniak, który twierdził, że ta góra razem ze swym przecudnym widokiem należy do niego...

— Należała... — poprawił z naciskiem.

— Jaki należała? — zdziwiła się.

— No, bo przed chwilą odkupiłem ją.

— Ach, tak! I to tak szybko poszło? No, szybki z pana człowiek...

Gabin zapatrzony w uroczą sylwetkę dziewczyny, zatoczył cały w jej czarnych, wielkich oczach, zapominając zupełnie o celu swej wycieczki na szczyt kupionej co dopiero góry. Mimo, że rozmowa była jak dotąd aż nadto banalna, wyraźnie był piękna nieznaną zachwycony i bynajmniej nie ukrywał swego zachwytu, tak, że dziewczyna trochę zmieszana się, nadrabiając miną, usiłowała prowadzić rozmowę nadal.

— Czy może mi pan powiedzieć, po co

pan to kupił? Tak tu ślicznie...

Jean już chciał powiedzieć szczerze:

— Mam zamiar poszukiwania skarbów. Moi znajomi nawet nazywają mnie „poszukiwaczem skarbów”.

Ugryzł się jednak w język i odpowiedział:

— Właśnie... właśnie dlatego, że tu tak ślicznie...

— No, a po co pan opukiwał te mury? Jak pan widzi, jestem bardzo ciekawa, ale... budzi pan swoją osobą zaufanie...

Jean machnął niecierpliwie ręką.

— To tak... z przyzwyczajenia...

— Dziwne ma pan przyzwyczajenia — uśmiechnęła się. — No, ale to nie jest ważne. Lepiej mówmy o czym innym. O, jak ślicznie wygląda teraz morze... Zupełnie, jak by było usiane szmaragdami... Wspomniała, prawda?

— Tak, ale...

— Ale co? — zdziwiła się nieco.

— Wolalbym mówić o czym innym, panno...

— Na imię mi Germin...

— Wolalbym mówić o czym innym, panno Germin. O pani.

— *
Znajomi Jeana Gabina nie mogli go poznać od czasu, gdy się ożenił. Spoważniał, ustatkował się i w ogóle robił wrażenie człowieka szczęśliwego.

— Cóż ci się stało, Jean — pytali. — Nie szukasz już skarbów?

— O, nie — odpowiadał wesoło. Podczas ostatnich poszukiwań znalazłem największy skarb... Innych już nie chce...

Prawda Germin? — zwrócił się z promiennym uśmiechem do swej ślicznej żony. (ich)